

# Dziennik Łódzki

№ 58.

Sobota, dn. 27 lutego 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Walka pod Szanghajem trwa bez przerwy.

LONDYN, 26.2. — Wczoraj o zmroku wojska chińskie wykonały nagły atak na okopy japońskie pod Kjang-Wan, niwecząc w ten sposób odniesione tegoż dnia sukcesy. Japończycy cofnęli się w tym miejscu do drugiej linii okopów.

Dziś o świecie wywiązały się pod Kjang-Wan nowe walki. Wzmógł się chiński ogień karabinów maszynowych. Artylerja chińska ostrzeliwała dzielnicę Hong-Kju, zajęta przez Japończyków. Liczne granaty padały na międzynarodowe tereny koncesyjne. Wśród Europejczyków są zabici i ranni.

### Pociąg pancerny.

LONDYN, 26.2. — Od kilku dni chiński pociąg pancerny zbliżał się o świcie do Szanghaju i ostrzeliwał z bliskiej odległości dzielnicę, w której mieszczą się konsulaty. Jakkolwiek strzały były kierowane na konsulaty japońskie, większość granatów padała na zabudowania konsulatu Rzeszy Niemieckiej.

Wczoraj do konsulatu niemieckiego wpadło kilkanaście granatów, a budynek został tak poważnie uszkodzony, że zaszła konieczność ewakuacji. Urzędnicy niemieccy przenieśli się do hotelu, położonego w dzielnicy francuskiej.

Hotel „Astor“, uczęszczany przez obywateli amerykańskich również był ewakuowany. Konsulat angielski, na który padło kilka pocisków, pozostaje narazie na miejscu. W bombardowanej dzielnicy odbywają się masowe przeprowadzki.

### Niemcy na froncie.

LONDYN, 26.2. — Ostatnie ataki japońskie na Kjang-Wan zalały się z powodu niezwykle silnych umocnień chińskich. Wszystkie prace były wykonane według wzorów niemieckich z czasów wielkiej wojny.

Obecnie wychodzi na jaw, że umocnienia chińskie, które wzbudziły podziw wśród korespondentów, są dzie-

łem techników niemieckich, pozostających na służbie chińskiej.

Piechota chińska, przy odpiernaniu ataków, posługuje się moździerzami Stokes'a. Moździerze te były wynalzione w r. 1918.

PARYŻ, 26.2 (PAT) Z Dalekiego Wschodu donosi dziś prasa francuska, że na froncie toczy się gwałtowny i nieustający pojedynek arty-

leryjski, któremu bez przerwy towarzyszą karabiny maszynowe. Japonia widać jest zdecydowana zająć Kiang-Wang i odrzucić oddziały chińskie. Zaciekle walki toczą się o środkowy odcinek Wasung-Szapei. Oddziały japońskie posunęły się o kilometr naprzód, mimo energicznego oporu stawianego przez Chińczyków. Obie strony poniosły dotkliwe straty. Oficero-

wie sztabu chińskiego zapewniają korespondentów, że Chińczycy zdolają zahamować pochód posuwających się naprzód oddziałów japońskich na północ od Kiang-Wang. Po nadejściu do Szanghaju oczekiwanych 2 dywizji — japońskiej armia chińska i japońska liczyć będą równą ilość żołnierzy, tj. około 50,000 ludzi. Przyczem Japonia posiada znaczną przewagę w artylerji lądowej i morskiej i w lotnictwie. Niektóre linje kolejowe w pobliżu Szanghaju zostały w wielu miejscach bardzo uszkodzone pociskami zrzuconymi z samolotów.

PARYŻ, 26.2. (PAT) Na dzisiejszej giełdzie rozeszły się pogłoski, że chińczycy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych podpisują masowo pożyczkę emitowaną przez rząd chiński. Sumy podpisujących pożyczkę dochodzą do 100 000 dol. dziennie. Pieniądza te przesyłane są bezpośrednio generałowi Tsai-Ting-Kai lub używane na wyszkolenie lotników chińskich w Chicago.

PARYŻ, 26.2. (PAT) — Według agencji Indypacyfic wiadomości o zamordowaniu gen. Ma-Szao-Szan prasa chińska sugeruje, że gen. Ma-Szao-Szan zamordowany został przez Japończyków, gdyż był przeciwny mianowaniu byłego cesarza prezydentem nowego państwa Mandżurji.

SZANGHAJ, 26.2. (PAT). Pomiimo wielkiej gwałtowności ataku ze strony japońskiej linja walk pozostaje od wczoraj niezmienną. Obie strony i macniają swe pozycje. Do Kiang-Wang wysłano znaczne posiłki chińskie. Miejscowość Gien-Czia-Czou pozostaje w rękach chińskich, którzy pomimo wysiłków japończyków nie ustępują.

TOKJO, 26.2. (PAT). Ambasadorowie Italji, Francji, Angli i St. Zjednoczonych złożyli dziś ministrowi spraw zagranicznych Joahisawie wizytę, której celem były usilne prośby, aby poczynania wojenne japońskie były przeniesione poza granice koncesji międzynarodowej w Szanghaju.

## Kupiectwo łódzkie o tani prąd.

Ostatnia akcja o wprowadzenie zniżki ceny prądu, podjęta początkowo przez prowincję, jak Radomsko, Piotrków, następnie Tomaszów Mazowiecki, a wreszcie przez Łódź i Warszawę, zatacza coraz to szersze kręgi.

Jak się dowiadujemy — ostatnio walka o tani prąd podjęta została również przez sfery kupieckie, a mianowicie przez Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich (ul. Andrzeja 34).

Stowarzyszenie to, w trosce o do-

bro zrzeszonego w niem kupiectwa, które w pozycji wydatków odnotowywać musi stale poważne kwoty na koszt oświetlenia, organizuje zbiorowe wystąpienie kupiectwa, aż do bojkotu elektrowni włącznie.

Stowarzyszenie stoi na stanowisku konieczności nietylko zmiany cen prądu, gdyż ceny te są stanowczo za wysokie, lecz również wprowadzania zmian w umowach na dostarczenie prądu przy pomocy t. zw. ograniczników.

## Zgierz rozpoczął już akcję

Zgodnie z uchwałą związku majstrów zarobkowych w Zgierzu co do akcji społecznej o potaniecie prądu elektrycznego, odbyło się zebranie, na którym postanowiono wyłonić specjalny komitet obywatelski.

Komitet na wypadek oporu ze strony elektrowni przedsięwzię

kroki celem dostarczania konsumentom prądu z transformatorów własnych a częściowo z fabryk zgierskich.

Na niedzielę zwołane zostanie specjalne zebranie konsumentów prądu celem przeprowadzenia powyższej akcji. (p)

## Przed strajkiem elektrycznym w Warszawie.

WARSZAWA, 26.2. (tel. wł.) Utworzony wczoraj komitet obrony konsumentów elektryczności w Warszawie z p. Stolarskim na czele, odbywa narady w celu ustalenia akcji przeciwko francuskiemu towarzystwu elektryczności. Zainteresowanie akcją strajkową jest w Warszawie bardzo

wielkie i należy liczyć się z możliwością wybuchu strajku abonentów.

Na zebraniach komitetu poruszana jest sprawa nieproporcjonalnej rozpiętości cen za prąd elektryczny. Warszawa jest pod tym względem jednym z najdroższych miast w Polsce. Naprzykład elektrownia w Sosnowcu, liczy tylko 60 groszy za kilowatgodzinę, elektrownia w Toruniu również 60 groszy, w Rybniku zaś prąd kosztuje jeszcze mniej, bo od 15 do 50 groszy.

Godną uwagi okolicznością jest sposób obliczania cen za prąd, wymierzony przeciwko abonentom, oszczędzającym na elektryczności. Taryfy elektrowni warszawskiej konstruowane są w ten sposób, że im mniejsze jest zużycie prądu, tem większa cena za kilowatgodzinę.

## Administracja „Dziennika Łódzkiego“

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

dźwiękowe „Zachęta“ Zgierska 26  
Dziś i codziennie  
„Pieśniarz Gór“  
Wolki poemat miłosny z życia rosyjskiego  
w st. roli: LAVRENCER TIBETT i CATHERINE DALE OWEN.  
Nast. program:  
Kiedy miłość się budzi.

# Wielka debata o ustroju szkolnictwa na plenum sejmowem.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu, które rozpoczęło się już o godz. 10-ej przed południem, izba przystąpiła do rozprawy nad ustawą o ustroju szkolnictwa, będącą od chwili jej zgłoszenia przedmiotem ożywionej dyskusji publicznej. W obradach dzisiejszych na znak protestu przeciwko tej ustawie, nie uczestniczą przedstawiciele lewicy i środka, natomiast Klub Narodowy ożywił energiczną obronę wielkiej kompleksu swych wniosków, zmierzających do odebrania ustawie charakteru nieraniczonych pełnomocnictw oraz zapewnienia ciągłości nauczania i jego form. Z ramienia tego Klubu wystąpiło na trybunie 6 mówców. Dotychczas już dwóch jego przedstawicieli przemawiało w obronie wspomnianych wniosków.

Po otwarciu posiedzenia pierwszy zabrał w tej sprawie głos pos. Kornacki. Stwierdza on na wstępie, że projekt reformy szkolnej został opracowany bez zasięgnięcia opinii czynników naukowych i pedagogicznych. Projekt ma być wprowadzony od razu w całej rozciągłości. Tymczasem reforma taka powinna być wprowadzana stopniowo w drodze doświadczalnej. Cytuje przykłady o wychowaniu niemieckim i angielskim według Zarzeckiego, w których przeciwstawia się wychowanie państwowe wychowaniu narodowemu. Rząd w projekcie swoim zdradza brak zaufania do społeczeństwa i nie liczy się z jego głosem, tylko z głosem biurokracji, a przecież w tradycji naszej mamy, że wszystkie reformy edukacyjne wchodziły ze spóźnieniem.

Przedstawiciel klubu B. B., pos. Mękowski, dowodzi, że między ustawą o ustroju szkolnictwa a zagadnieniami przebudowy całego ustroju państwowego zachodzi głęboki związek. Po wojnie mówca obserwuje powszechną płynność form ustrojowych świata współczesnego. Zdaniem jego, liberalizm i ustrój demokratyczny chylił się do upadku. Mówca jest zwolennikiem dotychczasowej syndykalistycznej, to też wartość wniesionego projektu ocenia przede wszystkim jako przejaw tych, jak mówi, dziejowych procesów. Stwarza on, zdaniem mówcy, warunki, które sprzegną wychowanie młodzieży z ideałem nowoczesnego państwa i umożliwią powstanie nowej elity społecznej. Stwarza ona również warunki do urzeczywistnienia wychowania państwowego.

Posel Strzelicki (klub narodowy) z ironią oświadczył, iż projekt uważa za doskonały, o ile chodzi o główny jego cel, a celem tym jest uzależnienie szkoły w Polsce od potrzeb obecnego rządu.

Podnosi dalej mówca, że mówi się o tem, iż ideał wychowania państwowego w szkole ma oparcie o postać marszałka Piłsudskiego. Nie chodzi mówcy w tej chwili o kult marszałka Piłsudskiego, ale zwraca uwagę, że pozatem, iż się zawiesza w salach szkolnych portrety marszałka Piłsudskiego, nie można nie dać pozytywnego, coby bliżej określało pojęcie wychowania państwowego.

Następnie przemawiali w imieniu klubu ukraińskiego pos. Rudnicki i przedstawiciel Koła żydowskiego pos. Sommerstein.

Ks. Szydłowski (BB.) uważa, że projekt ma dobre strony między innymi przedłużając okres przymusu szkolnego. Za szkodliwą uważa mówca zerwanie z 8-letnim gimnazjum. Mówca stwierdza, że poczynione na komisji poprawki dają pewne zadośćuczynienie stanowisku kościoła.

Następnie przemawiał pos. Rozenberg (komunista), poczem pos. Dąbrowski z Kl. Nar. podkreśla, że ustawa ma być wprowadzona radykalnie i od razu a nie stopniowo jak n. p. wprowadzano podobną ustawę w Niemczech. Stwierdzając, że ustawa ma pewne strony dodatnie, mówca podkreśla, że dla ostrożności klub narodowy wolałby wprowadzić ją częściowo. Mówca stwierdza, że pojęcie wychowania państwowego nie może być ostatecznym celem wychowania, gdyż życie państwa stanowi tylko pewną stronę życia ludzkiego.

Pos. Pochmarski z BB. uważa, że projekt przez samo pojawienie się wywołał skutek pożądany, gdyż szersze sfery zaczęły myśleć o wychowaniu. Mówca stwierdza, że wspólność wyższych klas szkoły powszechnej z niższymi klasami szkoły średniej jest gwarancją, że wychowa się wspólny typ obywatelski, czego właśnie niektórzy się obawiają. Wracając jeszcze do sprawy kultu wybitnej jednostki w nauce, pos. Pochmarski oświadcza, że niemożliwym jest aby nie wmurowano w kulturę szkolną te wartości, które przedstawia marszałek Piłsudski. W szkołach musi zniknąć widmo tych nauczycieli, którzy na wykładach mówili „o panu Piłsud-

skim”. Nie jest to stanowisko — jak mówił poseł Dąbrowski — pogańskie czy antychrześcijańskie. To jest przepaść między nami, która może dopiero kiedyś będzie zasypana.

W dalszej dyskusji po posle Pochmarskim przemawiali pos. Grinbaum (kl. żydowski), posłanka Balicka z Kl. Nar. i ks. Czuj z BB., który podkreślił, że omawiana ustawa jest ramową i ma być dopi ro w praktyce w pełni.

Pos. Chrucki (Kl. Ukraiński) dowodzi, że dwujęzyczność w nauczaniu powszechnym szkodliwie wpływa na rozwój intelektualny dzieci. Mówca domaga się utworzenia liceum z językiem wykładowym ukraińskim.

P. Stan. Stroński z Kl. Nar. zgłasza poprawkę do art. 3 ustawy, podkreślając, że poprawka dąży nie do zniszczenia tej pracy, jaka jest zamierzona, ale posłużyć do wprowadzenia w życie usta-

wy powoli. Mówca podkreśla, że szkoła powszechna 7-klasowa jest niewykonalna w obecnych ciężkich warunkach. Mówca krytykuje poszczególne paragrafy, dowodząc w konkluzji, że ustawa rzekomo nie daje nic pozytywnego. Klub Narodowy chce uszeregować próbę, jaka ma być dokonana, postawił poprawkę, która otwiera zdaniem mówcy, szerokie pole doświadczalne dla ministra. Godzina 12.30 w nocy posiedzenie trwa.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane jest przez urzędników państwowych dzisiejsze posiedzenie sejmu, na którym ma być rozpatrywana sprawa nowej ustawy emerytalnej.

Spodziewana jest bardzo gorąca dyskusja, w której zabiorą głos liczni posłowie zarówno BB jak i opozycji.

## Rząd Brüninga utrzymał się. Hitlerowcom wypominają w Reichstagu morderstwa polityczne.

BERLIN, 26 lutego. (PAT.) — Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu narodowi socjaliści postawili wniosek aby zażądać przybycia do Reichstagu ministra finansów Rzeszy. Podczas obliczania głosów minister finansów zajął miejsce na ławach rządowych. Gdy się okazało, że wniosek narodowych socjalistów nie uzyskał większości, minister uklonił się w kierunku ław narodowych socjalistów i wśród powszechnego śmiechu opuścił salę obrad.

Z kolei przedstawiciel niemieckiej partii rządowej dr. Weber, między innymi, wskazywał na morderstwa polityczne dokonane na ministrach Ertzbergierze i Ratenau.

O godz. 5 po poł. w Reichstagu po zakończeniu dyskusji odbyło się głosowanie nad zgłoszonymi przez stronnictwa opozycyjne wnioskami o votum nieufności dla rządu Brüninga.

Przeciwko rządowi padło 264 głosy, za rządem 289. Wniosek o votum nieufności dla min. Groenera odrzucono 305 głosami przeciw 250. Zgłoszony przez stronnictwa opozycyjne wniosek o votum nieufności dla ministra finansów odrzucono 271 głosami przeciwko 250.

BERLIN, 26. 2. (PAT.) Zgłoszony przez narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych komunistów wniosek o

rozwiązanie reichstagu został odrzucony 299 przeciwko 228 głosom. Reichstag również odrzucił wniosek o votum nieufności na prezydenta reichstagu Loebego 331 przeciwko 226 głosom.

BERLIN, 26. 2. (PAT.) Reichstag odesłał do komisji budżetowej wniosek narodowych socjalistów unieważnienia wszystkich dekretów prezydenta Rzeszy. Przyjęto wniosek wzywający rząd Rzeszy do energicznego występowania w obronie praw mniejszości niemieckiej zagranicą.

## Na konferencji rozbrojeniowej Benesz robi zestawienie.

GENEWA, 26. 2. (PAT.) — Prezydium komisji rozbrojeniowej odbyło dziś posiedzenie, na którym dyskutowano metody dalszych prac konferencji. Aby zapobiec poruszaniu spraw już omówionych prezydium poleciło ministrowi spraw zagranicznych Czechosłow-

wacji Beneszowi przygotowania zestawienia poszczególnych propozycji, które zostały zgłoszone w czasie dotychczasowej debaty. Benesz, biorąc za podstawę projekt komisji przygotowawczej uzupełni go wszelkimi zgłoszonymi poprawkami.

## Hitler obywatelem honorowym Koberga.

BERLIN, 26. 2. (PAT.) Rada miejska m. Koberga na wniosek narodowych socjalistów uchwaliła nadać Hitlerowi obywatelstwo honorowe. O znaczenie to m. Koberg przyznał przedtem m. in. Hindenburgowi.

W posiedzeniu, na którym wniosek

został przyjęty, socjal-demokraci nie wzięli udziału. W czasie głosowania przed ratuszem, z którego okien wywieszono flagi o barwach czarno-biało-czerwonych, dochodziło do burzliwych demonstracji.

## Katastrofa lotnicza pod Lublinem.

LUBLIN, 26. 2. (PAT.) W pobliżu wsi Solenie Szlacheckie na terenie pow. garwolińskiego wydarzyła się katastrofa lotnicza. Mianowicie z Warszawy do Dębina leciał samolot z sier. Miłoszem i kpt. Jachem. Wskutek defektu silnika samolot zmuszony

był do lądowania. W ostatniej chwili kpt. Jach wyskoczył z samolotu ze spadochronem, lecz ze względu na wielką wysokość, na jakiej się znajdował, upadając odniósł ciężkie obrażenia ciała. Samolot uległ strzaskaniu.

## Krwawa tragedia rodzinna.

KATOWICE, 26. 2. (PAT.) W Siemianowicach rozegrała się dziś krwawa tragedia rodzinna. 39-letni b. res-

taurator, obecnie bezrobotny August Brandwein w mieszkaniu swem zastrzelił swoją śpiącą żonę a następnie

zranił 11-letnią córkę. Po dokonaniu zbrodni Brandwein usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru. Stan zabójcy i jego córki jest ciężki.

## Ferment na Słowacyźnie.

PRAGA, 26. 2. (PAT.) Według doniesień prasy w łonie stronnictwa agrarzysty na słowacyźnie panuje ferment. Były minister Hodža, który po ciężkiej chorobie powrócił obecnie do życia politycznego, miał rozpocząć akcję w łonie stronnictwa agrarzysty zmierzającą do oderwania Słowackiego skrzydła z tej partji. Nowa partja miałaby program autonomiczny zbliżając się do stronnictwa ks. Klinki.

DR. MED.

M. ROZENTAL

AKUSZER-GINEKOLOG

POWRÓCIŁ.

11 Listopada nr. 19.

(Konstantynowska). Telefon 223-34.

Przyjmuje od 4 do 7.

## Poszukuję maszyny

parowej o sile 100—160 HP. natychmiast. W dobrym stanie. Oerty do adm. „Dziennika Łódzkiego” sub „Maszyn parowa”.

# NA ŚLĄSKIM FRONCIE PRACY.

**Ciężkie położenie górników. — 130.000 bezrobotnych. — Hasło uspołecznienia kopalń. — Rozpaczliwa sytuacja w hutnictwie.**

Nędzne domki sosnowieckie zastąpiły schludnie zbudowane, lecz równie, choć inaczej smutne domy śląskie. Wszystkie niemal, nawet te z czerwonej cegły są szare i zadymione. Cały Śląsk w swej części przemysłowej jest czarny, jak węgiel, który go żywi. Szosy pokryte asfaltem lub kostką, biegną w różnych kierunkach. Linje kolejowe tworzą splecioną sieć. Jak daleko okiem sięgnąć, dymią kominy. Ale nie wszystkie. Tramwaj, który łączy Zagłębie ze Śląskiem mija wielkie gmachy fabryk i kopalń opuszczonych całkowicie lub częściowo. Wybite szyby zieją pustką, jak oślepte oczy.

W Katowicach, które wiele straciły z swego blasku bogatego ośrodka przemysłowego na ul. Mickiewicza zwraca uwagę rząd ręcznych wózków, wypełnionych węglem.

— Co to? — pytam.

— To bezrobotni. Sprzedają węgiel z „swoich” kopalni. Łączą się w grupy i na własną rękę wydobywają węgiel, kopiąc szyby nieraz kilkudziesięciometrowej głębokości.

Jest zimno, więc nabywców nie brak. Bezrobotni sprzedają rezultaty swej pracy o wiele taniej, niż ich „konkurenci”, baroni węglowi.

Mimo, iż Śląsk pracuje (dzięki strajkowi wybuchł tylko w dwóch kopalniach) wrzenie wśród szerokich warstw robotniczych utrzymuje się nadal. Decyzją komisji arbitrażowej, obniżają płace w górnictwie o 8 proc. nie wywołała wprawdzie strajku, lecz — być może — odroczyła go tylko na pewien czas.

Pos. Czesław Wieniawa-Chmielewski, przewodniczący komisji budżetowej Sejmu śląskiego. Tak m. in. obrazuje sytuację:

— Położenie górników śląskich jest bardzo ciężkie. W tej chwili pracuje w górnictwie około 70 tysięcy ludzi. Cyfra ta nie jest wprawdzie o wiele mniejsza od ilości zatrudnionych w poprzednich latach, nie daje jednak właściwego obrazu sytuacji. Świętówki i turnusowe urlopy (jedna dwunasta część załogi w miesiącu nie pracuje) sprawiły, że w roku 1931 ilość przeprowadzonych dniówek w górnictwie wyniosła o około 7 milionów mniej, niż w roku 1929. Przy przeciętnej płacy 10 zł. za dniówkę, oznacza to dla robotników straty około 70 milionów złotych.

Mimo tej beznadziejności sytuacji, a może właśnie dlatego robotnicy, którzy przy dzisiejszym poziomie płac i położeniu na rynku pracy cierpią wielką nędzę, nie mają nic do stracenia i wybuch strajku, jako aktu rozpaczki nie jest wykluczony.

Rzeczywiście, mimo o wiele większego uświadomienia i wyrobienia mas robotniczych na Śląsku, sytuacja zaczyna fatalnie przypominać położenie w Zagłębiu Dąbrowskim.

Prawdziwa, nie — statystyczna ilość bezrobotnych na Śląsku, wynosi w tej chwili około 130.000, a z rodzinami około 300.000 ludzi, pozbawionych wszelkich niemal środków do życia. Jeśli górnicysłascy zgodzili się na obniżkę płac, to głównie w nadziei, że zakamują w ten sposób zbierającą się

falę zwolnień. W rzeczywistości jednak od chwili wybuchu zatargu w górnictwie i hutnictwie, t. zn. od początku stycznia do połowy marca, straciło, względnie straci pracę na Śląsku 23.000 ludzi. (Według ilości zgłoszeń w inspektoracie pracy 12.000 w górnictwie, 11 000 w hutnictwie).

Dobra konjunktura na Śląsku, która odegrała historyczną rolę w ostatnich latach dziejów Polski, skończyła się.

Rozwój ostatnich wypadków postawił na płaszczyźnie dyskusji publicznej zagadnienie przyszłości przemysłu węglowego w Polsce, którego znaczenia dla życia gospodarczego i społecznego w kraju, oraz stanowiska państwa w świecie, nie wolno nie doceniać. Z wielu stron daje się słyszeć hasło uspołecznienia kopalń.

— W śląskim przemyśle węglowym — objaśnia pos. Chmielewski — zainwestowano ponad miliard złotych.

Skąd wziąć kapitały na wykupienie przedsiębiorstw węglowych? Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości. Najsza oficjalna polityka węglowa musi zejść z błędnych torów forsowania eksportu za wszelką cenę i zwrócić się na drogę, która może dać polskiemu przemysłowi węglowemu podkłady: rozwoju spożycia wewnętrznego.

Bardziej jeszcze rozpaczliwa sytuacja panuje wśród hutników.

Produkcja w hutach śląskich wynosi dziś 28 proc. produkcji przedwojennej. 22.000 zatrudnionych obecnie w hutach robotników pracuje zaledwie po 1 lub 2 dni w tygodniu.

Huty śląskie poniosły wielkie szkody na skutek spadku funta angielskiego, głównie w związku z zamówieniami Sowieców. Może jednak zainteresuje opinię fakt, że na ostatnim zebraniu zarządu wspólnoty interesów Zjednoczonych Hut Królewska i Lanra, główny akcjonariusz, Niemiec, Flick, doszedł do przekonania, że w razie ograniczenia odpisu na amortyzację do 5 proc. rocznie łącznie z gruntami (w dzisiejszych warunkach odpis na amortyzację gruntów jest wogóle niespotykana) — przedsiębiorstwo nawet po uwzględnieniu strat na eksporcie, zamknie rok bez deficytu.

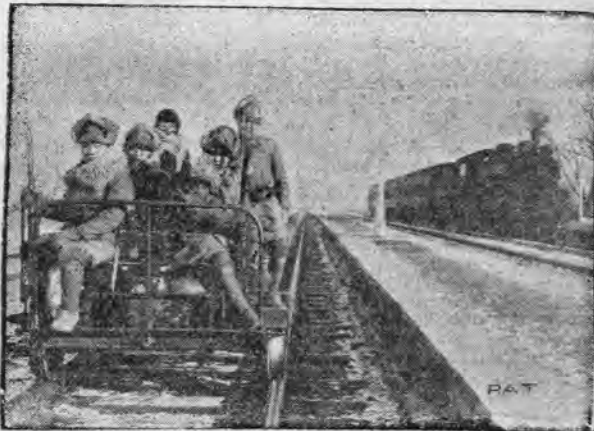
Jeśli spełnią się podtoski, że Sowiety byłyby skłonne do utworzenia w Polsce depozytu w złocie na za-

bezpieczenie spłaty zamówień w hutach śląskich, eksport do Rosji może ożywić się i sytuacja hut nieco się polepszy. W przeciwnym razie około połowy marca — należy oczekiwać przesilenia. Z początkiem tego miesiąca mają się rozpocząć w hutnictwie rokowania o obniżkę płac.

— Strajk w hutnictwie — jak informują — może pociągnąć za sobą łatwo wybuch strajku w górnictwie. A kto zna Ślązaków, ten wie, jakim bywa wyraz rozpaczki tych ludzi, którzy każdą niemal piędź swej ziemi rodzinnej zrosili krwią w walce o Polskę.

Któż ma im pomóc, jeśli nie Polska!  
s. rb.

## Z terenu walk japońsko-chińskich.



Na ilustracji naaziej widzimy patrol piechoty chińskiej, jadący na dresynie ku pozycjom japońskim.

## Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC, 26.II. (telefonem od wł. korespondenta) — Strajk w Zagłębiu Dąbrowskim trwa dalej bez zmian. Strajkują załogi wszystkich zrzeszonych kopalń.

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu konferencja delegatów z całego Zagłębia, zwołana przez Centralny Związek Górników. Konferencja uchwaliła utrzymać strajk nadal.

W ciągu wczorajszego popołudnia doszło na terenie Zagłębia do zaburzeń pomiędzy policją a bezrobotnymi. Mianowicie w zwalach węgla, należących do kopalni „Saturn” i „Flora”, robotnicy wybierali kawałki węgla na opał do domów. Policja ich rozpedziła. W Porębie około 1000 robotników demonstrowało przed urzędem gminnym, który wreszcie zdemolowano. Wystąpiła konna i piesza policja. W czasie starcia kilka osób zostało rannych.

KATOWICE, 26.II. (Telefonem od własnego korespondenta). — Zjazd radców załogowych w celu ostatecznego powzięcia decyzji co do strajku zwołany został na niedzielę, 28 b.m. Samorzutne strajki, które wybu-

chyły w kopalniach „Ficinus” i „Richter”, oraz w kopalni „Maks” zostały dziś zlikwidowane, ale radykalne nastroje przed niedzielnym zjazdem rosły.

Strajk w hutnictwie, proklamowany przez socjalistów, udał się tylko częściowo. Wszystkie huty są czynne ale przystąpiło do pracy zaledwie 6 do 10 proc. załóg.

## Na otwarciu giełdy berlińskiej panowało przygnębienie.

BERLIN, 26.2. (PAT). Po kilku miesięcznej przerwie otwarta dziś została po raz pierwszy giełda papierów wartościowych w Berlinie przy bardzo licznych udziałach zainteresowanych.

Na początku dzisiejszego zebrania panowało ogromne ożywienie, które pod koniec ustąpiło przygnębieniu pod

KATOWICE, 26.2. (PAT). Strajk na kopalni „Maks” w Michalkowicach został zlikwidowany. Cała popołudniowa zmiana w liczbie 647 robotników zjechała do pracy. W ten sposób wszystkie kopalnie na G. Śląsku pracują normalnie.

wplywem ogólnej sytuacji ekonomicznej i niepewności politycznej.

Dokonano nielicznych transakcyj. — Notowania nie uległy zasadniczym zmianom w porównaniu z kursami ustalonymi we wzajemnych transakcjach między bankami

## O reformę wyborczą we Francji.

PARYŻ 26.2. (PAT). Po dłuższej dyskusji w sprawie reformy wyborczej senat francuski odrzucił jednogłośnie 193 głosami uchwałę izby deputowanych

o zniesienie drugiego głosowania t. j. balotazu przy wyborach do parlamentu

## Śmierć brata Hindenburga.

BERLIN, 26.II. (PAT). — W Ł. bece zmarł brat prezydenta Rzeszy Bernhard von Hindenburg, liczący 7½ lata.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

91)

## TRÓJKĄT



## BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

## Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter Wirga, usiłował przy pomocy Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecensa”, zagadkowego indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki poznał młodą kobietę, która opowiedziała mu, że brat jej Boelitch, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała zbiec. Grądzki przyszedł pannie Boelitch swą pomoc. Nazajutrz Boelitchówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”. Korzystając z chwilowej nieobecności swej opiekunki, Admy, porozumiała się z żółtolicym dozorcą, który przyszedł jej pomoc.

W nocy, gdy Adma odurzona podanym jej przez Chinczyka Toali środkiem nasennym twardo zasnęła, żółty wtargnął do pokoju Ani, lecz zamiast nieść jej pomoc w ucieczkę, — porwał na dziewczynie odzież, chcąc dopuścić się na niej gwałtu.

Ania chciała go przekonać, iż ma pieniądze i zapłaci mu, jeśli poniecha ohydny zamiar. Toali zgodził się na odsuwanie ukrytych jakoby w obiciu ścian pieniędzy, z czego skorzystała Ania, aby spróbować ucieczki. — Nie zdołała jednak otworzyć drzwi. Opanowany wściekłością rzucił nieszczęsną na podłogę, przgniatając dziewczynę całym ciężarem muskularnego ciała. Walcząc ostatekiem sił ze zwyrodniałcem, Ania natrafiła na metalową płytkę, darowaną jej przez Admę i odurzającą ze wzgardą pod ścianę pokoju.

Dzięki posadzanemu przez Boelitchównę amuletom, wręczonemu jej przez Admę, Chinczyk pozostawił ją w spokoju.

Nadkomisarz Olmański otrzymał anonim iż Barwickowi grozi niebezpieczeństwo.

## Dalszy ciąg.

To też ruszył szybko naprzód w kierunku kamienicy, gdzie zastał mianem „czarnego maga”, a za nim pospieszył Grądzki, który starał się odgadnąć powód nieprzybycia swoich przyjaciół.

Znalazłszy się w pobliżu siedziby herszta zbrodniczej szajki Olmański z wielkim zadowoleniem skonstatował, że kamienica jest pilnie strzeżona.

W tej właśnie chwili podszedł do niego jeden z wywiadowców i zameldował.

— Pół godziny temu przyszedł. Nadkomisarz Olmański zatriumfował w duchu.

— A więc ma nareszcie w swoim ręku nieuchwytnego dotychczas herszta, tej szatańskiej bandy, która tyle krwi mu napsuta.

Wraz z kilkoma funkcjonariuszami policji wkroczył na schody, zatrzymał się przy drzwiach na pierwszym piętrze.

Zadzwonił.

Poza drzwiami rozległ się stłumiony szmer i po chwili ucichł.

Olmański energicznie zastukał do drzwi.

Cisza.

— Wyłamać zamek — padł rozkaz.

Szczęk, trzask, łomotanie. Zwabieni hałasem lokatorzy kamienicy postawali w uchylonych drzwiach.

— Niechaj nikt nie opuszcza swoich mieszkań — polecił podkomisarzowi Czecherskiemu Olmański.

Upłynęło kilka minut. Drzwi stały otworem. Nadkomisarz Olmański z rewolwerem w ręku rzucił się pierwszy naprzód.

— Poddajcie się! — zawołał.

Głuche milczenie było jedyną odpowiedzią.

Naczelnik urzędu śledczego przystanął.

— Ten łotr może przygotował jakąś zasadzkę — powiedział — należy więc zachować jaknajdalej idącą ostrożność.

Powoli, krok za krokiem z rewolwerami w ręku gotowemi do strzału przechodzili funkcjonariusze policji z pokoju do pokoju.

Cisza! Nigdzie najmniejszego nawet śladu obecności „czarnego maga”.

— A jednak on musi znajdować się w tym mieszkaniu — powtarzał sobie w duchu Olmański — gdyby nawet i mieszkanie posiadało drugie wyjście, to i tak dostanie się ten łotr w nasze ręce. Wszak cała posesja jest pilnie strzeżoną.

Znajdował się właśnie przed jakimś zamkniętymi drzwiami. Z wielką ostrożnością ujął za klamkę i centymetr za centymetrem uchylał drzwi.

Nagle okrzyk grozy wydarł się z gardła nadkomisarza Olmańskiego, który przez szparę zajrzał w głąb pokoju. Pchnął raptownie drzwi i wkroczył do wnętrza, a za nim Grądzki.

W miękkim wygodnym fotelu z pochyloną na piersi głową siedział prezes stowarzyszenia „Intelekt” Alojzy Grabiec. Z rany nad prawem okiem sączyła się krew.

— Trup! — powiedział Olmański nachylając się nad ciałem. — Ale gdzie się podział ten piekielnik??

Pomimo skrętnego przeszukania całego mieszkania herszt szajki „Trójkąta” nie został odnaleziony.

W jakiś tajemniczy sposób wy dostał się z potrzebą, w jakim miejscu znajdował i opuścił mieszkanie przez nikogo niespostrzeżony.

— Ale jak? — głowił się Ol-

mański. Spozstrzegł kilka banknotów studolarowych. Podniósł jeden i powiedział zwiaczając się do Grądzkiego.

— Grabiec wczoraj przywiózł pieniądze z Warszawy, a ten szatan wcielony postanowił je dla siebie jedynie zagarnąć i dlatego popełnił morderstwo.

Nie sądzę aby w ciągu tych kilkunastu minut, które dzielą nas od chwili popełnienia zbrodni zdążył opuścić Łódź.

Nadkomisarz Olmański począł wydawać swoim podwładnym polecenia, zmierzające do ujęcia „czarnego maga” zanim opuści teren Łodzi.

## Trup w taksówce.

W tym samym czasie, kiedy naczelnik urzędu śledczego wraz z Grądzkim zbliżali się do mieszkania prezesa „Intelektu” Alojzego Grabca komisarz Bilski poddał bacznej obserwacji odcinek szosy Pabjanickiej od Placu Reymonta aż do pałacyku, gdzie według otrzymanych informacji zbierał się mieli czciciele szatana.

Oczy gęsto roztawionych wywiadowców wglądały bacznie w głąb przejeżdżających samochodów, które pod różnorodnymi pozorami zatrzymywała policja mundurowa.

Wszak opierając się na kategorycznych twierdzeniach Grądzkiego, właśnie dzisiaj Anna Boelitchówna miała być przewieziona ze swojego więzienia do tajemniczego pałacyku.

To też funkcjonariusze policji wyteżali swoją uwagę, aby w odpowiedniej chwili oswobodzić młodą dziewczynę z rąk zbrodniczej szajki. Upływały jednak godziny za godzinami, a przed bacznie strzeżonym pałacykiem nie zatrzymało się żadne auto.

Zimowy zmierzch wieczorny szybko następował, wypierając różowe odblaski zachodzącego słońca.

Komisarz Bilski począł się niecierpliwie.

— Albo informacje Grądzkiego — rozważał — nie odpowiadają prawdzie, lub też dowiedzieli się o naszych przygotowaniach; możliwym jest również, iż w ostatniej chwili zmienił swój plan działania.

Tak czy owak sytuacja się nie zmieni. Boelitchówna nadal pozostać będzie w rękach tej bandy, a my nie będziemy wiedzieli, gdzie jest więziona.

Chyba herszt szajki, którego napełniała schwyta naczelnik, zdradzi miejsce jej przebywania, w co jednak bardzo wątpię, gdyż nikt go do tego nie zmusi.

— Panie komisarzu — rozmyśla-

nia Bilskiego przerwał meldunek starszego przodownika policji — zatrzymaliśmy bardzo podejrzaną taksówkę.

— Boelitchówna odnaleziona? — zapytał z wielką żywością Bilski.

— Nie, panie komisarzu. W taksówce jakaś stara kobieta, która napewno jest wiedźmą z piekła rodem, wiezie trupa.

— Bardzo podejrzana sprawa — mruknął pod nosem Bilski.

— To napewno sprawa tych z pałacyku — rozgadał się przodownik. — Słyszałem, iż sataniści do swoich wstrętnych praktyk posługują się ciałami nieboszczyków.

— Gdzie znajduje się taksówka?

— Zajechaliliśmy w sąsiednie podwórce — odrzekł przodownik — i to z wielkim trudem, gdyż ta wiedźma, co trupa przewozi, chciała nam oczy powydrypać.

Z chłopem łatwiej sobie można dać radę — ciągnął dalej — ale z babą, chociażby nawet i z taką, jak ta wiedźma daleko trudniej. Jakoś nie wypada tak od razu garścią za leb chwycić.

Komisarz Bilski po chwili znajdował się przy tajemniczej taksówce, w której spozstrzegł nieruchome ciało owinięte w bogate futro z twarzą przysłoniętą gazą, podtrzymywane troskliwie przez starą kobietę o brunatnej cerze i czarnych oczach, w których zapalały się co chwila dzikie ogniki.

Obok młodego szofera, który trząsał się ze strachu, siedział krępy człowiek o potwornie wprost rozwiniętych barkach i długich rękach. Żółta cera, wystające kości policzkowe i skośne oczy świadczyły o przynależności jego do rasy mongolskiej.

Z wielką obojętnością synów wschodu palił krótką czarną fajeczkę nie zwracając najmniejszej uwagi na rozgrywane się wypadki.

Dalszy ciąg nastąpi.

## Kalendaryk.

Luty

27

Sobota

DZIŚ: Aleksandra Bisk.

JUTRO: Aleksandra

Wschód słońca 6.27.

Zachód słońca 17.09.

Wschód księżycy 0.08.

Zachód księżycy 8.36

Długość dnia 10.21.

Przybyło dnia 2.44.

MUZEM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

## Dyżury aptek.

Dzień w nocy dyżurują następujące apteki: Suka. K. Leinwebra (Plac Wolności 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 137), A. Perelman (Cegielniana 37), Suka. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

## Posiedzenie radzieckiej komisji finans.-budżetowej.

We wtorek, dnia 1 marca r. b. o godzinie 19 i pół, odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej.

Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. następujące sprawy: udzielenia magistratowi prowizorium budżetowego na miesiąc kwiecień 1932 r.; pobory na rzecz m. Łodzi podatku wojskowego oraz taryfy opłat za czynności miernicze, wykonywane przez oddział pomiarów,

## Delegat łódzkiej rady okręgowej Z. Z. Z. wyjechał do Sosnowca.

W związku z zastrzeżeniem akcji strajkowej w Zagłębiu Dąbrowskim, w dniu wczorajszym został wezwany do Sosnowca delegat z okręgowej rady Związku Związków Zawodowych w Łodzi na wspólną konferencję, celem naradzenia się nad sposobami prowadzenia dalszej akcji wśród strajkujących górników.

Z ramienia łódzkiej rady ZZZ delegowany został kierownik związku p. Krzykański, który w dniu wczorajszym wyjechał do Sosnowca. Powrót p. Krzykańskiego spodziewany jest dopiero w poniedziałek dnia 29 lutego r. b. (p)

## Premjera w Teatrze Kameralnym.

„Kłopoty Bourrachon'a”  
komedia w 3 aktach Laurent Doillet'a, przekład B. Gorkyńskiego.

Interesująca i pysznie zrobiona komedia. Dlaczego interesująca? Bo pysznie zrobiona.

Kłopoty tego Bourrachon'a właściwie nie obchodzą nas. Bo, że tam jakiegoś pocziwcowi przypięto rogi, że wyniknęły z tego różne historie... Zdarzenia się. Słaba to sensacja. Któż to jest ten Bourrachon? Taki sobie tam aptekarz, specjalista od farmacji i od pechowości. Pech życiowy jest to w komedjach artykuł pierwszej potrzeby. — Chaplin ma na ten artykuł generalne przedstawicielstwo. Skromniejsza agencja Bourrachon'a też niezłe prosperuje. Bo uważajmy: Bourrachon kocha się we własnej żonie i faktem jest chyba miarę jego pocziwkości. Żona zdradziła aptekarza z ginekologiem, który — jak wiadac — zbyt gorliwie pracuje w swoim fachu. Ale co nas to obchodzi? Druga żona Bourrachona Irena Dumain rodzi w pięć miesięcy po ślubie. Ten rekord nie ucieszył aptekarza. My wiemy, że niejaki Henryk Mirquet... Ale co nas obchodzi uwiedzenie panny Dumain? Przecież nie w niebie zrobiła się od tego dziura.

Tak, Kłopoty pana Bourrachona nie obchodzą nas. Nie obchodzą nas w wersji życiowej. Ale te same kłopoty w wersji Laurent Doillet'a obchodzą już nas osobliście. Bo kłopotami tego pocziw-

## W przededniu doniosłego wydarzenia.

## Obrona interesów warstw pracowniczych.

## Przed połączeniem dwu olbrzymich central-ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Jak się dowiadujemy — ostatnio zakończone zostały prace w sprawie połączenia dwu olbrzymich central-ruchu zawodowego pracowników umysłowych, a mianowicie: Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych i Polskiej Konfederacji Pracy. Ostateczne przyjęcie przez obie, jak dotąd odrębne organizacje, wspólnego statutu nastąpi na zjeździe, zwołanym do Warszawy, w połowie marca r. b. Obie te organizacje utworzą po zjeździe jedną wspólną placówkę obrony interesów pracowniczych pod nazwą „Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Polski”.

Statut „Unji”, jak zdaliśmy ustalić, przewiduje m. in., poza kwe-

stją obowiązku obrony praw interesów gospodarczych i socjalnych pracownika umysłowego, również i konieczność wpływania na układ sił, kierujących nawa państwową, występowanie solidarne przy wyborach do ciał ustawodawczych, kas chorych, samorządów itd., stworzenie stałego współdziałania pracowników umysłowych z zawodowym ruchem robotniczym, w miarę potrzeby tworzenie jednolitego frontu pracowników fizycznych i umysłowych etc. etc.

Realizacja zamierzeń, zawartych w statucie unji, pozwoli utworzyć potęgę, która przez swą polityczność i konsekwentną akcję w obronie interesów warstw pracowniczych pozwoli

dać należytą ochroną ludziom pracy w Polsce.

Ponadto statut przewiduje, iż „Unja” przeprowadzać będzie ścisłą kontrolę, warunków pracy i płacy w kraju oraz pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z organizacjami pracowniczymi z zagranicy, współpracując w sekcji praw pracowniczych również i na forum międzynarodowym. (ag)

## Wszelkie roboty budowlane

## winny być zgłaszane do inspekcji budowlanej.

W związku z zbliżającym się sezonem budowlanym, inspekcja budowlana zwraca uwagę zainteresowanym, iż wszelkie roboty budowlane, zarówno dotyczące nowych budowli, jak i przebudówek, przybudówek, remontów itd., powinny być zgłaszane do inspekcji budowlanej.

Roboty wspomniane mogą być wykonywane na podstawie uzyskanego zezwolenia i zgodnie z temże zezwoleniem, względnie planem, zatwierdzonym przez inspekcję budowlaną (artykuły 332-335 ustawy budowlanej).

Naruszenie powyższych obowiązujących przepisów pociągnie za sobą wstrzymanie wykonywania robót i zastosowanie sankcji karnych.

## Śmierć w czasie pracy.

W dniu wczorajszym podczas przeciągania wagonów na stacji kolejowej Łask został przygnieciony buforami parowozu pomocnik maszynisty Reck Julian, zamieszkały w Łodzi przy ul. Waryńskiego 16. Reck zatrudniony był w charakterze pomocnika maszynisty już od dłuższego czasu w parowozowni na stacji Łódź Kaliska.

Lekarz szpitalny udzielił mu pierwszej pomocy, poczem polecił przewieźć niezdolnego do szpitala powiatowego w Łasku, gdzie po upływie kilku minut Reck, nieodzyskawszy przytomności, życie zakończył. (p)

## Prace nad tworzeniem giełdy zbożowo-towarowej.

## Obrady w Izbie Handlowo-Przemysłowej.

W gmachu izby przemysłowo-handlowej w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa Fidlera, odbyło się posiedzenie pełnego komitetu organizacyjnego giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi. Pierwszym punktem obrad były sprawozdania komisji gospodarczej, zadaniami której było zbadanie nastrojów jakie panują w zainteresowanych sferach, w związku z powstaniem giełdy w Łodzi.

W toku obrad stwierdzono, że znaczna część zainteresowanych czynników zgłosiła akces współpracy w charakterze czynnych członków giełdy.

Komitet postanowił kontynuować akcję propagandową w dalszym ciągu, a przedewszystkiem w sferach kupieckich, dla których utworzenie giełdy mieć będzie bardzo doniosłe znaczenie.

W toku dalszych narad postanowiono powierzyć komisji gospodarczej opracowanie projektu budżetowego i przeprowadzenie wszystkich spraw

z gospodarczą stroną uruchomienia giełdy. Następnie komisja statutowa przedłożyła gotowy projekt statutu, w pierwszej swej połowie z niewielkimi poprawkami. Statut giełdy zbożowo-towarowej w dniach najbliższych przesłany zostanie do zatwierdzenia ministrowi przemysłu i handlu i po otrzymaniu zatwierdzenia sprawa rozpoczęcia działalności giełdy będzie kwestją kilku tygodni.

Komitet organizacyjny postanowił w dalszym ciągu rozpocząć usilną kampanię na całym obszarze województwa łódzkiego i ośrodków związanych gospodarczo z Łodzią, w kierunku spularyzowania giełdy i zorganizowania jak największej ilości członków, gdy od tego uzależniona jest żywotność giełdy i jej celowość.

Siedziba komitetu organizacyjnego narazie ustanowiona została w gmachu izby handlowo-przemysłowej przy Al. Kościuszki 4.

Wykonanie komedii Doillet'a w Teatrze Kameralnym było dobre i wyróżnane we wszystkich liniach.

Owidjuszem Bourrachon'em był p. Michał Znicz. Poprowadził tę rolę wysoko: był człkiem smutnym, dobrym, mocno prawdziwym — i wywoływał nieustanny śmiech na widowni, nie blasnował — a widownia ryczała. Perwersyjny był to artryzm roboty aktorskiej: naturalność (dużo „sztuki” musi się spalić na taką naturalność), matematyka w rozłożeniu pointy, wysoki gatunek groteski w łączeniu kontrastów. Czuję, że jeszcze jedna taka rola a napiszę o p. Zniczu krótkie studjum, n. p. „Znicz — Chaplin. Różnice”, albo „Stary Stieglitz — Bourrachon. „Podobieństwo”, albo coś w tym guście.

P. Jadwiga Chojnacka szeroki dała dech tej Celestynie Bruneau: rozmach, charakter, soczystość — a mamrotaniem, mruczeniem, gestykulacją zaokrąglą epicko tę rolę.

P. Jadwiga Kossocka nijaką rolę Ireny Dumain wyposażała w piękną i sceniczną rzecz: w pieć.

Starego mamuta (Alberta Bruneau) zrobił p. Jan Mroziński ze złośliwą plastyką. P. Ludomir Sliwiński jako Henryk Mirquet spełnił swoje zadanie. To samo o p. Wacławie Modrzeńskim (Vidal).

Doskonała reżyserja p. Zbigniewa Ziemińskiego, świetny przekład p. Bolesława Gorkyńskiego, znakomita dekoracja p. Zenobiusza Poduszko — (każdy przedmiotnik pachnie tu sukcesem) — dopełniły rozkoszy.

Kazimierz Korcelli.

go Bourrachon'a zaopiekowała się literatura, zaczęła w nie tak dmuchać, tak chuchać, tak sprytnie jej pokazywać, że siedzimy w teatrze urzeczeni i zajęci najważniejszą na świecie rzeczą: urodzić czy nie urodzić? — chłopiec czy dziewczynka? — co nowie Bourrachon?... —

Taka jest siła wersji D'ille't'a.

Co składa się na tę siłę? Przedewszystkiem umiejętność rozdzenia żywych ludzi. Zabieg akuszerjny jest przytem mistrzowski: djalo; żywy, życiowy i różnicowany — nie jest to ten, tak cz. sto spotykany w sztukach, djalog w daremnie „poszukiwaniu osób sceniczych”; sytuacje konstruowane są w sposób prowokujący figury do wypowiedzania się i do pokazywania „co się komu w duszy gra”. Słowem żywi ludzie prepasowani metodą sceniczną. (Odnosi się to tylko do Bourrachona i siostry jego Celestyny; inne figurki wcielone są do komedji z pospolitego ruszenia; głównie kategoria „C”, nie datni do służby frontowej).

Akcja jest pomyslowa, popychana ciągle przez inteligencję autor., skręty jej ciekawe i logiczne. Dowcip leży na drodze akcji, dlatego strzela niespodziankami i nie jest wymuszony.

Podoba mi się ekonomja techniki komedjowej: osób niewiele i jak wykrył Np. Vidal: jest bardzo pożyte-

czny w ekspozycji, przy sposobności handluje specyfikami aptekarskimi (co dobrze zasiała humor tej komedji), przy innej sposobności uwodzi żonę przyjaciela (co jest bardzo pożyteczne dla akcji), a jako ginekolog w akcie drugim ma „pole do popisu”, gdy druga żona przyjaciela i t. d. A przy tem wszystkim ten Vidal nie jest wcale przeproszony; jest świeży i naturalny. Wyobrażam sobie, jakby ta sprawa wyglądała u gorszego nieco majstra sceny: potrzebny jest handlarz specyfików — bęć autor stwarza takiego; trzeba uwieść żonę Owidjusza — bęć jest stworzony i od tego specjalista; potrzebny ginekolog — na scenę wchodzi jegomość w okularach i z walizką w ręce, mówi „dzień dobry” i niepotrzebnie robi ruch na scenie — itd. itd. Wielki ruch, bogaty afisz, zmontowane duże maszyny — a na scenie nie dzieje się nic. A taki Vidal budowany jest jak nowoczesny mebel: może być łóżkiem, komodą, kredensem, łazienką. Triumf techniki!

W zakończeniu należałoby może napisać, że w sprężnackim postępowaniu tego młodego Henryka Mirquet'a coś niebardzo jest z moralnością... Tak samo w postępowaniu słodkiej lali, tej Ireny Dumain... Ale mówiąc prawdę to o moralności nie chce mi się pisać; mówę prawdę naskazuje mi moralność.

## Widowiska łódzkie

## REPERTUAR.

**TEATR MIRJSKI:** po południu „Pan Goldhab”, wiecz. „Opera za trzy grosze”.  
**TEATR KAMERALNY:** „Kłopoty Bourachona”.  
**TEATR POPULARNY:** po poł. „Zyd Wieczny Tulacz”, wiecz. „Bezrobocie”.  
**TEATR POPULARNY w SALI GEYERA:** „Halol Halo! U nas Różynska”.  
**TEATR REWIJI „MOMUS”:** „Szalejemy ze Zgorzelską”.

**APOLLO:** I „10 minut strachu” II „Janko muzykant”

**BAJKA:** „Na Zachodzie bez zmian”.  
**CAPITOL:** „Romanse cygańskie”.  
**CASINO:** „24 godziny”.

**CZARY:** I. „Tajniki San Francisco” II. „Szalonej jeździec”.

**GORSO:** „Król śbraków”.

**DOM LUDOWY:** „Gehenna miłości”.

**GRAND KINO:** „Szyb L. 23”

**LUNA:** „Kongres tańców”.  
**MIMOZA:** „Pochodnia”.  
**ODBON:** „Paworyta Maharadży”.  
**ÓŚWIATOWY:** „Bezbrońne dziewczę”

**PALACE „Gloria”.**

**PRZEDWIOŚNIE:** „Dawid Golder”.  
**RBSURSA:** „Triumf walca”.  
**RAKIETA:** „Kłątwa rodu mandarynow”.  
**SPLENDID:** „Sterowiec L. A. 3”.

**UCIUCHA:** I. „Gdy północ wybija”, II. „Lord na poszukiwaniu”.

**WODEWIL:** „Karkolonne zakręty”.  
**ZACHĘTA:** „Pieśniarz Gór”.

## Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27)

Dziś w sobotę o g. 4 pp. „Pan Goldhab” dla młodzieży po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł).

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. przyjmowana z entuzjazmem przez publiczność feerjowa, muzyczna sztuka Berta Brechta „Opera za 3 grosze”.

W niedzielę o godz. 4 po poł. oryginalna społeczna sztuka Istvána Mihály „Mam lat 20” Ceny znizzone.

## „Walka” sztuka Galsworthy'ego.

Teatr Miejski wprowadza, jako najbliższą premierę, sztukę p. t. „Walka” (The Strife) p. t. jednego z najwybitniejszych pisarzy współczesnej Europy, Johna Galsworthy'ego.

## Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś sobota i niedziela wieczorem bawi publiczność niezrównany Michał Znicza, kreujący popisową rolę w oryginalnej komedji Laurent'a Dollist'e'a „Kłopoty Bourachona”. Obok Zn cza zasłużone oklaski biorą: Kossocka, Chojnacka Mrozińska, Modrzeńska, Siliwińska.

W niedzielę o godz. 5 pp. po raz 97-my „Hau Hau”.

## Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 25 tel. 178-00)

Wczorajsza premiera w Teatrze Popularnym stwierdziła raz jeszcze, że placówka ta z dnia na dzień podnosi swój poziom artystyczny, do czego przyczyniły się występy reżysera Konstantego Tatariewicza, który sztukę „Bezrobocie” Anny Zaborskiej wyreżyserował z całym nakładem pracy swego świetnego talentu reżyserskiego. Liczne zebrana publiczność nie szczędziła braw wykonawcom i podziwiała pyszną wystawę sztuki pomysłowej B. Bolesława Kudewicza, oraz niezwykle efektywne światła i dźwiękowe. Sztuka ma zapewnione powodzenie.

„Bezrobocie” grane będzie codziennie o godz. 8 min. 15 wiecz. aż do odwołania. Ceny stałe popularne od 50 gr. do 2 zł. 10 gr. Bilety do nabycia w kasie zamawiań ul. 6 Sierpniowa 2, perfumeria p. Pływackiej, oraz w kasie Teatru Popularnego od godz. 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz.

Dziś, sobota, dnia 27 b. m. i w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 4. 15 po poł. „Zyd Wieczny Tulacz”, ceny najniższe od 50 gr. do 1 zł. 60 gr.

W niedzielę o godz. 13 w poł. bajka dla dzieci „Zaklęty Królówiec” inscen. B. Bokowskiego. Ceny najniższe od 30 gr. do 1 zł.

## Teatr Popularny — w Sali Geyera

ul. Piotrkowska 295.

W sobotę, dnia 27 lutego o godz. 7.30 i 9.30 i w niedzielę, dnia 28 lutego o g. 4.30, 6.30 i 8.30 rewija w 2-eh częściach, 20 obrazach, p. t. „Halol Halo! U nas Różynska”.

Z Ireną Różynską, ulubienicą łódzkiej publiczności na czelu nowego zespołu.

## Teatr rewji „Momus”.

Dziś i codziennie świetna rewija humoru „Szalejemy ze Zgorzelską”. Niezwykłe bogaty program przy efektownych dekoracjach. Na czelu zespołu Janina Zgorzelska świetna wódwilistka scen warszawskich.

## W kleszczach kryzysu...

Zubożenie najszerzych warstw społeczeństwa. — Szereg przedsiębiorstw odsyła patenty.

Na marginesie obrad zjazdu naczelników urzędów skarbowych woj. łódzkiego

(a) W dniu wczorajszym w godzinach poobiednich zakończone zostały dwudniowe obrady zjazdu naczelników Urzędów Skarbowych województwa łódzkiego.

W obradach, którym przewodniczyli prezes izby skarbowej p. Kucharski oraz naczelnik wydziału II izby skarbowej p. Sidorski, uczestniczyło 30 naczelników, jak również przybyli dwaj delegaci min. skarbu, a mianowicie inspektor Allan i dyr. departamentu Fijas.

W pierwszym dniu obrad 25 bm. poszczególni naczelnicy składali sprawozdania z działalności powierzonych im urzędów. Ze sprawozdania wynika, że sytuacja gospodarcza, którą przeżywalimy w roku ub. dała się we znaki urzędów, albowiem grosz płatników nie wpłacało w należnym tempie podatków i ściągane były one drogą egzekucyj.

Pozatem stwierdzono, że w szeregu urzędach istnieją zaległości, które nie zostały jeszcze załatwione, a które powstają z racji nierozstrzygnięcia odwołań płatników. Opóźnienie spo-

wodowane zostało brakiem nominacji członków komisji odwoławczych.

Dalej naczelnicy poszczególnych urzędów wskazywali na fakt, iż cały szereg przedsiębiorstw, odsyłało patenty na rok 1931, przyczem nie wykupiło świadectw na rok bież., a spowodowane zostało to likwidacją względnie połączeniem przedsiębiorstw, bądź też zmniejszeniem kategorii patentu. W dniu drugim obrad naczelnicy zapoznawani byli z ogólną strukturą podatkową, przedewszystkiem zaś delegaci ministerstwa i prez. Kucharski zaznajamiali naczelników z systemem ściągania nowych podatków, które wprowadzone zostały z dniem 1 stycznia 1932 r., a więc podatek od nieruchomości, kryzysowy itd.

Pozatem zjazd zastanawiał się nad całokształtem usprawnienia administracji skarbowej, w pierwszym zaś rzędzie zwrócenia bacznej uwagi na płatników opornych, którzy różnymi sposobami unikają wpłacania podatków w terminie.

Jak zdaliśmy ustalić, po zjeź-

dzie na niektórych stanowiskach w urzędach zajdą pewne zmiany na stanowiskach. Jak wynikało z przebiegu obrad sytuacja przedstawia się niepomyślnie, albowiem zubożenie mas nie gwarantuje możliwości ściągania podatków w terminie.



## Łódź

SOBOTA, dnia 26 lutego 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z W-wy).  
 11.55—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień następnny i kom. meteor. z W-wy.  
 12.10—12.15: Muzyka z płyty gramof. f. A. Klingbell, Piotrkowska 160.  
 13.15—13.45: Przerwa.  
 13.45—15.50: Gi-Ida piętnięta i kom. dla ślągi i rybaków (tr. z W-wy).  
 15.50—16.40: Płyty gramof. z W-wy.  
 16.40—17.00: Ksdjokronika — wygl. dr. M. Stępiński (tr. z W-wy).  
 17.00—17.10: Płyty gramof. z W-wy.  
 17.10—17.35: Teofil Lenartowicz jako pieśniarz Mazowsza" wygl. p. J. Zaleska (tr. z W-wy).  
 17.35—18.05: Koncert młodych talentów (tr. z W-wy).  
 18.05—18.30: Transmisja ze Lwowa słuchowska dla dzieci p. t. „Kucie Kos" p-g Anczyca.  
 18.30—18.50: Koncert dla młodzieży (tr. z W-wy).  
 18.50—19.15: Rozmaitości.  
 19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny i płyty gramof.  
 19.30—19.45: Kalendarzyk film. repert. teatrów i płyty gramof.  
 19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy z W-wy.  
 20.00—20.15: Na widokregu (tr. z W-wy).  
 20.15—21.55: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota Irena Carnero (piosenki), Irena i Henlo Pauli (ksylofony) akomp. Ludwik Urstein (tr. z W-wy).  
 21.55—22.10: Fejleton p. t. „Na zamkach orawskich i dalej" wygl. p. Marja Strzelecka (tr. z W-wy).  
 22.10—22.40: Koncert Chopinowski w wyk. Leopolda Muenersa.  
 22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z W-wy).  
 22.50—24.00: Muzyka taneczna z W-wy.

## Łódź

NIEDZIELA, dnia 28 lutego 1932 r.

10.00—11.35: Transmisja na bożeństwo ze Lwowa  
 11.35—11.50: Odczyt misyjny p. t. „Misja islamizmu w Syrii i Palestynie" wygl. ks. dr. Eugenjusz Dąbrowski (tr. z W-wy).  
 11.55—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
 12.15—13.15: Transmisja z Krakowa przemówienia min. inż. Eug. Kwiatkowskiego „Polska w zmaganiu o swą przyszłość”.  
 13.15—14: II część poranku z Filharmonji Warszawskiej. (tr. z W-wy).  
 14.00—15.00: Przerwa.  
 15.00—15.15: Pieśni w wykonaniu Chóru oficerskiego pod dyr. W. Raczkowski.  
 15.15—15.55: Audycja żołnierska (tr. z W-wy).  
 15.55—16.20: Program dla dzieci. 1) Radjotygodnik dla młodzieży i dzieci starszych „Co się dzieje na świecie" w opr. J. Milewskiego. 2) Djałog Henryka Ładossa p. t. „Brzoška mała, brzoška biała, brzoška w polu sobie stała" (tr. z W-wy).  
 16.20—16.40: Płyty gramof. z W-wy.  
 16.40—15.55: Przemówienie W. Sieroszewskiego (tr. z W-wy).  
 16.55—17.30: Transmisja z Muzeum Narodowego p. t. „Wędrownka mikrofonem po Muzeum Narodowym" (tr. z W-wy).  
 17.30—17.45: Odczyt o mowie polskiej.  
 17.45—19.00: Koncert popołudniowy. Wyk. Ork. Reprez. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego, Zuzanna Ratin (sopr) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).  
 19.00—19.20: Rozmaitości.  
 19.20—19.30: Komunikat sportowy łódki.  
 19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.  
 21.25—22.10: Słuchowisko  
 20.15—21.55: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. P. pod dyr. Józefa Ozimilskiego, M. Domar — Mikuszewski (tenor) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).  
 21.45—22.00: Kwadrans literacki — Nowela H. Sienkiewicza p. t. „Latarnik" (tr. z W-wy).  
 22.00—22.40: Utwory skrypcowe w wyk. Miecz. Poznańskiego, akomp. L. Urstein.  
 22.40—22.55: Kom. meteorol., polic. oraz wiad. sport. (tr. z W-wy).  
 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

## Tysięczne rzesze bezrobotnych korzystają z pomocy rządu i ofiarności społeczeństwa łódzkiego.

Fala silnych mrozów, przechodząca przez cały kraj, daje się dotkliwie odczuwać ludności. Szczególnie daje się ona we znaki bezrobotnym, niemającym środków na zakupienie nie tylko opału, lecz i kawałka chleba.

To też w ostatnich czasach wpłynęła cała masa podań o przydzielenie węgla i obiadów.

Wojewódzki komitet do Spraw Bezrobocia był należycie przygotowany na to i akcja zapomogowa w miesiącu lutym bardzo się wzmożła.

Do dnia 21 lutego 1932 r. wydano 18.000 rodzinom, obejmującym 50.000 osób, 25.000 centnarów węgla.

Zapotrzebowanie na odzież wzrosło również bardzo. O ile w poprzednim miesiącu z odzieży skorzystało 2.000 bezrobotnych, obecnie wydano 12.000 osób talony i zakwalifikowano je do otrzymania odzieży.

Akcja dożywiania w kuchniach, w szkołach, przedszkolach i na Stacjach

Opieki nad Matką i Dzieckiem powiększa się stale.

W Łodzi obecnie funkcjonują 33 kuchnie, w tem 2 dla pracowników umysłowych, wydając 14.000 obiadów dla 18.000 osób. Organizacja dalszych kuchni jest w toku i w najbliższych dniach nowy zastęp bezrobotnych znajdzie w nich ciepłą strawę.

Ilość dzieci dożywianych w szkołach, przedszkolach, urosła z 15.000 do 20.000 dzieci; w domach prywatnych dożywia się 2.400 dzieci, na Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem wydaje się 2.000 pożywek dla niemowląt.

Nie wyczerpuje to jednak wszystkich potrzeb mas bezrobotnych, rónących z dnia na dzień.

Komitet Wojewódzki ma głębokie przeświadczenie, iż pomoc i ofiarność społeczeństwa łódzkiego da mu możliwość zapewnić tysiącom rzeszom, pozbawionym pracy, dachu nad głową i pożywienia.

## Bestjalska zbrodnia w ostępie leśnym.

Kłusownik przyłapan na gorącym czynku strzela do gajowego.

W dniu wczorajszym w lesie Barciałowskim, gminy Stare Miasto, powiatu konińskiego, borowy Bartosiński będąc w obchodzie natknął się na znanego w tej okolicy kłusownika Stefana Łaszczyńskiego, który polował na zwierzynę.

Bartosiński po rozbrojeniu kłusownika usiłował doprowadzić go do administracji lasu, lecz w czasie doprowadzania go Łaszczyński skorzystawszy z chwilowej nieuwagi borowego uderzył go tępem narzędziem w głowę, tak silnie, że Bartosiński padł na ziemię, tracąc przytomność.

Skorzystał z tego Łaszczyński, zabrał borowemu odebrany mu broń oraz rewolwer i oddał do leżącego bez przytomności Bartosińskiego dwa strzały, które ciężko ranily Bartosińskiego w pierś. Po dokonaniu powyższego czynu Łaszczyński zbiegł.

Po upływie kilku minut przechodzący wieśniacy znaleźli leżącego w kałuży

krwi Bartosińskiego i o odkryciu swem powiadomili pobliski posterunek policyjny, który natychmiast zarządził przewiezienie ciężko rannego do szpitala powiatowego w Koninie, gdzie odzyskawszy na chwilę przytomność wskazał na Łaszczyńskiego jako na sprawcę postrozenia go.

Na zasadzie powyższego policja udała się do miejsca zamieszkania Stefana Łaszczyńskiego, gdzie podczas rewizji w mieszkaniu jego znaleziono rewolwer Bartosińskiego.

Wobec powyższego został on aresztowany i przewieziony do aresztu przy komendzie policji w Koninie. Łaszczyński przyznał się do popełnionej zbrodni.

Łaszczyńskiego przekazano do dyspozycji władz sądowno-sledczych i na polecenie tychże osadzono go w więzieniu w Kaliszu. Śledztwo w sprawie powyższej prowadzone jest w trybie doraźnym.

Stan Bartosińskiego jest bardzo ciężki.

**Za czyny lubieżne...****Sprawa przy drzwiach zamkniętych.**

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Łodzi zasiędlili 25-letni Józef Marczewski i brat jego 26-letni Karol Marczewski, oskarżeni to, iż w dniu 20 grudnia r. ub. podstępnie zżwabili do swego mieszkania 17-letnią Jadwigę Kujawską, upili ją alkoholem, a następnie dokonali na niej czynów lubieżnych.

Sprawa ta była rozpatrywana, ze względów zrozumiałych, przy drzwiach zamkniętych. Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień sąd wyłożył wyrok, mocą którego Józef Marczewski skazany został na 3 miesiące więzienia, zaś Karol Marczewski, na 5 miesięcy więzienia. (p)

**Nowe władze rady okręgowej C. O. P. U.**

W dniu 6 marca r. b. o godz. 19 odbędzie się w siedzibie Związku Handlowców Polskich doroczne zebranie rady okręgowej Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych oddziału Łódzkiego.

Na porządku dziennym obrad wybór nowych władz rady, omówienie spraw organizacyjnych i aktualnych spraw zawodowych, obchodzących szeroki ogół pracowników umysłowych w Łodzi. (ag)

**Dodatkowa komisja poborowa.**

(a) W poniedziałek dnia 29 bm. od godz. 8.30 rano w lokalu przy Al. Kosciuszki 21 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla poborowców rocznika 1910 i starszych, którzy dotychczas nie stawiali do przeglądu i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Obowiązani są stawić się poborowi przynależni do PKU. Łódź-Miasto II tj. zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarij tow. pol. państw. o ile otrzymają imienne wezwanie starostwa grodzkiego.

Pal tylko gilzy

„BIS”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86

**Nazwiska wychowawców dla dzieci nieślubnych i nieznanych rodziców.**

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym wyjaśnia, że zasadniczo nie widzi przeszkód w nadawaniu dzieciom nieślubnym nazwisk osób, przyjmującym je na wychowanie, pod warunkiem atoli, że osoby te każdorazowo zgłoszą w tym względzie swe oświadczenie na piśmie.

Zasada ochrony istniejących i noszonych nazwisk nie dozna w ten sposób uszczerbku, niema bowiem uszczerbku tam, gdzie u podstaw aktu leży nieprzymuszona wola najbardziej zainteresowanych.

Postępowanie takie nie będzie stało również w sprzeczności z zasadami prawa cywilnego, któremu nie jest obca instytucja nadawania nazwiska rodzowego

nie tylko z tytułu pokrewieństwa naturalnego i pokrewieństwa sztucznego, ale i w wypadkach braku jakiegokolwiek pokrewieństwa.

Należy atoli w każdym wypadku rozpatrzyć, czy nadanie dziecka nieznanych rodziców nazwiska jego wychowawców nie naruszałoby zasady, jakie należy przestrzegać w tego rodzaju sprawach, a mianowicie, czy nazwisko, należące np. do rzędu ośmieszających, nieprzyzwoitych i niezgodnych z duchem języka polskiego — nie przyniosłoby dziecku więcej ujmy, niż korzyści. Każde podanie przeto ma być rozpatrywane według kryteriów interesu samego dziecka.

**Podpisania umowy zbiorowej domagają się robotnicy zatrudnieni w przemyśle kottonowym.**

Jak się dowiadujemy, Kartel Związków Zawodowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Łodzi, postanowił na niedzielę, dnia 28 b. m. na godzinę 10 rano zwołać wielki wiec wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle pończosznym i trykotażowym w Łodzi do sali Angielskiej przy ul. Alei I-go Maja 2, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w tym przemyśle.

Jak wiadomo, strajk robotników, który rozpoczął się przed miesiącem został po kilku dniach zlikwidowany, ponieważ przemysłowcy zapowiedzieli, iż podpiszą umowę.

W te, sprawie odbyć się miały konferencje pomiędzy przedstawicielami związku zawodowego, a przedstawicielami tworzącego się trustu kottonowego.

W międzyczasie jednak trust kottonowy nie doszedł do skutku i obecnie wszystkie fabryki postanowiły na własną rękę prowadzić pertraktacje ze związkiem zawodowym robotników w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

W związku z powyższym na wiecu robotników zapasła uchwały, ustalające warunki umowy zbiorowej. (p)

**8 miesięcy więzienia za oddanie do dyspozycji mieszkania fałszerzom pieniędzy.**

W dniu 15 grudnia ub. r. zgłosił się do Urzędu śledczego w Łodzi niejaki Kazimierz Szulc i złożył zameldowanie, iż w mieszkaniu Władysława Wyżygowskiego przy ul. Nawrot 22, znajduje się fabryka fałszywych monet jednozłotowych.

Urząd śledczy wydelegował natychmiast na miejsce kilku wywiadowców, którzy w mieszkaniu Wyżygowskiego

przeprowadzili rewizję, w wyniku której znaleziono kilka sztuk fałszywych monet jednozłotowych, zaś na strychu formy gipsowe.

Wobec tego Wyżygowski został aresztowany, jak również dwie osoby, które w czasie rewizji zastano w jego mieszkaniu, mianowicie Zygmunt Ptaka i Helenę Rosicką, którzy jednak zostali następnie zwolnieni za kaucją.

Wyżygowski na rozprawie do winy się nie przyznał, oświadczając, iż w swoim czasie zgłosili się doń Szulc i Ptak, pragnąc odnajść u niego pokój, celem prowadzenia, jak twierdzili, odlewni figur gipsowych.

Wyżygowski nie podejrzewając nic złego, odnajął pokój, lecz gdy po pewnym czasie skonstatował, iż Szulc i Ptak produkują fałszywe monety, wyrzucił ich z mieszkania, skutkiem czego Szulc złożył zameldowanie w urzędzie śledczym, obawiając się, widocznie uprzedzenia go przez Wyżygowskiego.

Ptak również do winy się nie przyznał, twierdząc, iż do fałszowania monet namawiał go wprawdzie Szulc, lecz on tego nie czynił, a.. pomagał jedynie Szulcowi.

Rosicka zaś twierdziła, iż nic w tej sprawie nie wie, a była jedynie służącą u Wyżygowskiego.

Sąd po zbadaniu szeregu świadków i wysłuchaniu przemówień, wyłożył wyrok, mocą którego Wyżygowski został skazany na 8 miesięcy więzienia, Rosicka zaś została uniewinniona, Wyżygowskiego skazano za oddanie mieszkania fałszerzom monet.

Co się zaś tyczy Ptaka, to sąd doszedł do wniosku, iż jest on głównym winowajcą w tej sprawie. Dalej sąd uznał siebie niekompetentnym do rozpatrywania jego sprawy, która wobec tego skierowana została do wydziału karnego sądu okręgowego.

Ponieważ na Ptaku ciążyą bardzo poważne poszlaki, został on na sali sądowej aresztowany i przewieziony do więzienia, gdzie będzie przesiadywał do chwili rozprawy w sądzie okręgowym. (p)

**Pracownicy fryzjerscy przeciwko pracy w święta.**

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie związku pracowników i pracowników fryzjerskich w Łodzi.

Na zebraniu tym powzięto szereg uchwał, protestujących przeciwko projektowanemu zniesieniu w zawodzie fryzjerskim wycieczki niedzielnej i świątecznej.

Zebrani postanowili również skierować w tej sprawie memoriał — do ministerstwa pracy i opieki społecznej, z prośbą o odrzucenie projektowanej przez pracodawców zmiany dotychczasowego systemu pracy, szczególnie z uwagi na wielką ilość bezrobotnych w zawodzie fryzjerskim. (p)

**„Tierra Maldita” --- kolonia karna Argentyny.****Dożywotni mieszkańcy „El Presidio”.  
Kraina wiecznym okryta śniegiem.**

„Tierra Maldita.”

Na krańcowym cyplu południowej Argentyny, w geografii na wanyim ziemi ognistej, leży miasto Ushuaia a w małym oddaleniu od tegoż kolonia karna tej samej nazwy.

Ushuaia jest na globie ziemskim najdalej na południe wysuniętym osiedlem ludzkim. Przez cały rok pokryte śniegami, spowite gęstą czarno-brunatną mgłą, wystawione na huczące wiatry, które w miesiącach letnich zmieniają się w ostre orkany. Jest to najdzikszyna zakątek na całym świecie.

W tem zapadłem i dzikiem odludziu pobudował rząd argentyński więzienie karne dla zbrodniarzy, skazanych na dożywotnią karę.

„El Presidio” jest to kompleks ponurych budowli kamiennych. Argentyna nie zna kary śmierci, lecz wysłała swych zbrodniarzy do Ushuaia i za kim się raz brama „El Presidio” zatrzaska, ten jest żywcem pogrzebany i z rejestrowo ludzkości raz na zawsze wykreślony. Przekleste więzienie — w przekletem miejscu, przekletem kraju — oto określenie wszystkich Argentyńczyków dla „El Presidio”.

Czterystu zbrodniarzy zamieszkuje obecne owe więzienie, a prawie tyłuż żołnierzy i dozorców pilnuje skazańców.

Dom karny „El Presidio” ma deleko więcej mieszkańców, aniżeli samo mia-

stecko, składające się zaledwo z kilku karczem i składów z żywnością i przyodziewkiem.

Pewien dziennikarz z Buenos-Aires gnany żądzą poznania życia skazańców w Ushuaia, wybrał się na własną rękę w styczniu b. r. w to odludzie i wróciwszy do stolicy opisał swe wrażenia i spostrzeżenia na łamach jednej z najpoczytniejszych gazet argentyńskich.

W czasie jego pobytu w Ushuaia zamknęła się brama domu karnego za zbrodniarzem Mateo Banksem.

Mateo Banks był majętnym właścicielem dóbr w prowincji Buenos-Aires.

W dobrach sąsiednich żyli jego bracia Miguel i Dionisio.

Pewnego popołudnia przybył Mateo do stolicy i spotkawszy się w kawiarni z znajomymi, zaczął opowiadać, iż w dobrach jego, braci stało się coś strasznego — wszyscy domownicy zostali wymordowani i radził się, czy powinienby najpierw powiadomić adwokata, czy też władze policyjne? Przyjaciele radzili mu, by najpierw powiadomił policję, atoli zamiast na policję, udał on ze swymi przyjaciółmi do klubu, a wróciwszy późno w nocy do domu, oświadczył żonie i dzieciom, że wszyscy krewni zostali wymordowani i żądał, by mu dano coś do zjedzenia, gdyż od wczoraj nie miał nic w ustach.

W międzyczasie dotarła wieść o wy-

mordowaniu obu rodzin do policji. Komisja śledcza wybrała się na miejsce wypadku. Wdok grozą przejmujący i krew w żyłach ścinający, przedstawił się przybyłym urzędnikom. Obaj bracia Miguel i Dionisio, żona i dwie córki, 48-letnia siostra obu zamordowanych, parobek Juan Gaitan, przebywający na folwarku u Minuela przeszło 15 lat, leżący obok siebie z przetrzeconymi skrońkami, a 1300 metrów od miejsca zbrodni masowej, leżał również z przetrzeconą głową drugi służący Claudio Loiza, według zeznań i oskarżeń Mateo Banksa domniemany morderca ofiar, który po dokonaniu zbrodni sam się zastrzelił. Morderca jednak był Mateo Banks.

Sledztwo wykazało, iż Mateo już raz usiłował otruc swych braci i ich rodziny przy pomocy strychniny.

Rozprawa karna zakończyła się skazaniem ośmiokrotnego mordercy na dożywotnią karę w domu karnym w Ushuaia.

Mateo wyroku nie przyjął i założył apelację, podając nowych świadków na obronę swej niewinności.

Sąd też nie próżnował, ale zebrałszy cały materiał dowodowy, zatwierdził pierwotny wyrok. W nocy wywieziono Mateo Banksa pod silną eskortą wojskową do „El Presidio” w Ushuaia, gdzie pod num. 400 będzie oczekiwał śmierci. Każdy mieszkaniec „El Presidio” wie, gdzie ponury żywot, jaki mu jeszcze

pozostaje pod numerem porządkowym — imiona i nazwiska skazańców zostały raz na zawsze wymazane.

Tak n. p. nr. 155-ty Szymon Szymonowicz, emigrant rosyjski, anarchista dostał się do Ushuaia za zamordowanie prefekta policji w Buenos-Aires, 18-letni wówczas Szymon chciał zgładzić prezydenta republiki argentyńskiej. Ten nr. 155-ty jest najpotulniejszym z wszystkich skazańców „El Presidio”.

Nr. 58-my, Ramon Urnao, z pochodzenia Hiszpan, skazany został za zamordowanie żony. Ramon był pilnym rzemieślnikiem i kochającym mężem. Pewnego dnia znikła mu żona i opuszczony mąż dowiedział się, że uciekła z kochankiem do miasta La Plata. Ramon podążył za niewierną, odnalazł ją i prosił na kłęczkach, by powróciła do niego. Wszystkie przedstawienia i zakłęcia bywała głuchym milczeniem, a gdy w końcu nalegania męża jej się sprzykrzyły i w dodatku rzuciła mu cynicznie w żywe oczy, że z biednym rzemieślnikiem nie myśli wiązać swego młodego życia. Ramon, nie panując nad sobą, zastrzelił ją na miejscu.

Dwój włosi Patan nr. 207 i Fiuma 28 zamordowali handlarza mleka i obrabowali go. Zostali skazani na karę śmierci i przez prezydenta ulaskawieni na dożywotnie więzienie w domu karnym w Ushuaia.

Niewiadomo, czy kara śmierci nie jest łagodniejszym wymiarem sprawiedliwości od kary dożywotnego zamknięcia w tak ponurym grobie, jakim jest „El Presidio” w Ushuaia w „Tierra Maldita”.

## Kto płaci — uzyskuje ulgi.

Ministerstwo Robót Publicznych o funduszu drogowym.

W dniu onegdajszym do stowarzyszenia właścicieli samochodów zarobkowych w Łodzi wpłynęło pismo ministerstwa robót publicznych z oznajmieniem, iż stanowisko ministerstwa w kwestji stosowania ulg w opłatach na rzecz funduszu drogowego nie uległo zmianie, wobec czego wszyscy właściciele samochodów zarobkowych (taksówki i autobusy) w wypadku wstrzymywania się od wpłat na o nawiany fundusz, narażą się na egzekucje.

Jak na teraz do ulgi mają prawo, a właściwiej mieć będą prawo jedynie ci właściciele samochodów zarobkowych, którzy do 1 kwietnia rb. wpłacą 75 proc. należnej kwoty podatku, zaś pozostałe 25 proc. będą bądź pochłonięte przepisami nowej ustawy o podatku na fundusz drogowy, bądź też rozłożone na długoterminowe raty, na czym właśnie polega omawiana ulga. (ag)

## NOWE PRZEPISY o nocnej pracy pogotowia Kasy Chorych.

Kasa Chorych opracowuje obecnie nowy regulamin nocnej pracy pogotowia Kasy Chorych. Regulamin ten m. in. przewiduje, iż obecnie już pogotowie Kasy Chorych nie będzie wyjeżdżało do chorych, którzy mogą poprzestać na pomocy lekarza rejonowego, jak np. w wypadkach przewlekłej gorączki i niegroźnych komplikacji chorobowych, natomiast we wszystkich nagłych wypadkach (atak serca, krwotok, otrucie) pogotowie będzie wyjeżdżało jak dotychczas.

Powyższe zarządzenia mają na celu odciążenie pogotowia, które dotychczas wzywane było często w wypadkach niekomicznych. Z drugiej jednak strony zarządzenia ostatnie utrudnią korzystanie z pomocy pogotowia i spowodują przewlekłą dyskusję z dyżurnym lekarzem pogotowia, który będzie starał się przekonać wysłannika chorego, iż choroba „może poczekać” do jutra. (ag)

## W walce o byt.

### W obliczu strajku protestacyjnego pracowników samorządowych w całej Polsce.

Jak wiadomo — nowela do rozporządzenia Prez. Rzplitej o dostosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do plac pracowników państwowych przewiduje dalsze obniżenie plac pracowników miejskich o 15 proc. oraz umożliwia podwyższenie opłat emerytalnych o 5, gdyż z 3-ch do 8-miu procent.

W ten sposób placy pracowników miejskich byłyby przy skasowaniu 13-ej pensji i 15 proc. dodatku drożyznianego obniżone o 45 proc.

Obniżka ta jeszcze silniej godzi w pracowników w Warszawie, w Gdyni, na Śląsku i na Kresach, gdzie po skasowaniu dodatków specjalnych placy będą obniżone o m. w. 60 proc.

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła, na nadchodzącą niedzielę zwolane zostają do Warszawy dwa nadzwyczajne zjazdy: Związku Pra-

cowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej i Zrzeszenia Związków Pracowników Samorządowych.

Z ramienia organizacji Związku Pracowników Miejskich i Instytucji Użyteczności Publicznej wyjeżdżają do Warszawy pp. Kowalski, Wojdan i Jaroszek, zaś z ramienia Związku Pracowników Miejskich pp. Komorowski i Łojczyk.

Obydwa zjazdy wyłonią wspólną komisję, celem podjęcia akcji przeciwko projektowi noweli i zamierzonym obniżkom plac.

Jako pierwszy krok na drodze starania o nieobniżanie plac proklamowany zostanie najprawdopodobniej jednodniowy strajk pracowników samorządowych w całym kraju, przy czym termin podjęcia tego strajku oznaczony będzie zapewne już na dzień 1 marca r. b. (ag)

## Upadłość firmy „Setam”.

Sąd zezwolił na uruchomienie fabryki.

W dniu onegdajszym donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości firmie „Setam” Przemysł Pończosznicy” spółka z ogr. odp. z siedzibą w Łodzi przy ul. Matejki Nr. 9, oddział przy ul. Śródmiejskiej 9.

Na wyrok ten adw. Wajcman pełn. upadłej firmy złożył opozycję, domagając się uchylecia wyroku, ogłaszającego upadłość, dowodząc między innymi, że firma „Thomas Blanc et Co. Masahester”, na żądanie której ogłoszono upadłość, przedstawia Sądowi stan rzeczy niezgodny z rzeczywistością. Weksle, na podstawie których ogłoszono upadłość, są to weksle na nieznacznie stosunkowo sumę i wystawione zostały na zlecenie spółki akcyjnej Widzewska Manufaktur i na podstawie następných rozrachunków miały być przez firmę wykupione.

Na skutek wynikłego stań nieporozumienia weksle te zostały zaprotestowane.

Sąd rozpatrzył wymienione zarzuty jednakże wobec braku dowodów, że upadła firma zaspokoiła wszystkich swych wierzycieli, postanowił rozpoznać opozycję odłożo do czasu ukończenia okresu kuratorskiego.

Jednocześnie kurator adwokat Sty-

pański wystąpił do Sądu z wnioskiem o zezwolenie mu na dalsze prowadzenie fabryki, gdyż zamknięcie jej spowodowałoby zwolnienie robotników bez wypowiedzenia, a tam samemu wypłacenia im za 2 tygodnie pracy i za urlopy.

Sąd wydał decyzję zezwalającą na uruchomienie fabryki.

## Wieczory klubowe u Handlowców.

Wydział życia towarzyskiego Związku Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) przypomina członkom że w środy i soboty o godz. 20 odbywają się wieczory klubowe dla członków i wprowadzonych gości.

W programie: pisma, radio, gry (szachy, warcaby), strzelnica itp. Wejście bezpłatne.

## „RAKIETA”

### „Klątwa rodu Mandarynów”

Obecny program kinoteatru „Rakiet” p. t. „Klątwa rodu Mandarynów” jest rewelacyjnym przebojem w najszerszym tego słowa znaczeniu. Po opinii o fil-

## KRONIKA RADJOWA.

### Feljetony radjowe pod znakiem czystość języka Od „Miłości do Barbaryzmów”.

Dnia 29. II. między trzecim a czwartym obrazem „Damy pikowej” transmitowanej z opery warszawskiej, około godziny 21.30 zabierze głos przed mikrofonem warszawskim, wirtuoz słowa, odznaczający się przejrzystą czystością stylu języka polskiego, p. Wacław Grubiński, który przedstawi radjosłuchaczom w swym feljetonie — „Potęgę słowa”.

Dnia 1. III. o godz. 20.00 w feljetonie — „Miłość — czystością języka” wybitny współczesny, autor jedyniej w swoim rodzaju książki p. t. „Młodość matki”, red. Juliusz Kaden-Bandrowski zastanowi się nad tem, czy głęboka miłość, jaką żyjemy dla rodzimego języka nie jest bodaj że najlepszym wskaźnikiem i podświadomym doradcą czystego i pięknego stylu językowego.

Dnia 3. III. o godz. 20.00 red. Stanisław Poraj zajmie audytorjum radjowe feljetonem p. tyt. „Barbaryzmy, a czystość językowa” — impresjami na temat wyrugowania z języka polskiego wyrazów obcego pochodzenia, które uznaje niekiedy za rzecz niemożliwą. Bowiem posiadamy oprócz naleciałości niepotrzebnych, słowa pochodzenia z czasów przedhistorycznych, które przyjęliśmy za polskie, niewiadomo zatem w jakim momencie historii języka należałoby się zatrzymać.

Dnia 5. III. o godz. 21.55 wybitny ucenony prof. Konrad Górski mówi będzie przed mikrofonem warszawskim w feljetonie p. t. „Walka o język narodo-

wościowy w dziejach kultury polskiej” o dwu okresach potyczek o język polski. I-szy z okresu XVI stulecia, „znamiennym” zmierzach łaciny, kiedy prawo ohywatelstwa narówni z odrodzoną przez humanizm łacińską zdobył sobie język polski. Drugi — gdy w wieku XVIII—XIX rozpanoszyła się u nas francuzczyzna i do zwycięskiego pojedynku stanął romantyzm, który zdołał zainteresować i pociągnąć za sobą czytelników.

## Utwory skrzypcowe.

Dnia 28. II. o godz. 22.00 młody skrzypek rosyjski, Misza Poznański wystąpi po raz pierwszy przed mikrofonem warszawskim, wykonując sławną melodyjną sonatę Beethovena t. zw. „wiosenną” i kilka utworów wirtuozowskich.

## Polskie pieśni warmijskie w radio.

Dnia 28 lutego o godz. 14.20 usłyszą radjosłuchacze niezmiernie ciekawą audycję dawnych pieśni Warmii, polskiego zakątka Prus Wschodnich, w wykonaniu p. Maurycego Janowskiego, który przy akompaniamencie prof. Urszula odśpiewa 10 pieśni warmijskich w narzeczu ludowym, w układzie Fel. Nowowiejskiego.

## Z prac dla szkoły.

Ukezała się ciekawa broszura wydana przez Koło Rodzicielskie przy Państwowym Gimnazjum im. Emilii Szczęsnej w Łodzi: „Z zagadnień dydaktycznych”. Są to próby nauczania systemem daltońskim w powyższym gimnazjum, które prowadzone były przez trzy lata. Broszura obejmuje przedmowę, w której komitet redakcyjny, złożony z rodziców ucznia, pisze: „do nas przedewszystkiem należy zająć pozytywne stanowisko wobec kryzysu, jaki dziś przeżywa szkoła średnia. To pozytywne ustosunkowanie się widzimy w podaniu osob zainteresowanych prób i doświadczeń, zdobytych przez grono pedagogów i wychowawców...”

Następuje artykuł p. t. „Z osobistego zetknięcia się z E. Pankhurst”, p. dr. Romany Pachuckiej na kongresie Ligi Nowego wychowania w Helsingör.

Druga część broszury obejmuje a) nauczanie języka polskiego systemem daltońskim w opracowaniu pp. dr. K. Pachuckiej, dr. W. Stolarzewiczowej i dr. J. Ławnickiej, b) nauczanie historii systemem daltońskim w opracowaniu p. Heleny Zaborowskiej.

Pedagog wychowawca i rodzice znejdą w tej książeczce przykład nowoczesnego podejścia do młodzieży, przez organizowanie nauki szkolnej w pracowni pod opieką nauczycielstwa oraz przykład bardzo ciekawej pracy metodyczno-dydaktycznej, którą można zastosować w każdej szkole i klasie. Wreszcie głos młodzieży, podany jako wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród ucznia Fotografja wnętrza pracowni i czyteln! unaczyniają to, co się piórami nie da wyrazić.

Warto wziąć do ręki skromną broszurę, można się wiele z niej nauczyć, daje ona dużo rzetelnego materiału do rozmyślań i dla niejednego z pedagogów może się stać bodźcem do dalszej twórczej pracy.

## Nowe zdobycze nauki w walce o młodość.

W dniu 6 marca 1932 r., o godzinie 12-ej w południe, w sali Filharmonij, p. dr. Julja Switalska znana szerokim sferom ze swych cennych publikacji z dziedziny higieny i racjonalnej kosmetyki, wygłosi odczyt p. t. „Nowe zdobycze nauki w walce o młodość”.

Bilety w cenie od 50 dr. do 3 zł. sprzedaje kasa Filharmonij.

Odczyt organizuje Referat Finansowy Z. P. O. K.

nie tym, jaką wydała cała prasa amerykańska i europejska trudno jest jeszcze cokolwiek powiedzieć.

Recenzent tak poważnego pisma jak „Daily Telegraph” tak pisał o premierce „Klątwa rodu Mandarynów”: „Dawno już nie widzieliśmy tak świetnego filmu i to pod każdym względem. Bo zarówno scenariusz jak i reżyserja, montaż i technika zdjęciowa i dźwiękowa stoją na najwyższym poziomie. O grze artystów Anny May Wong, Sessoe Hayakawy i Warnera Olanda mogę się wyrazić w samych superlatywach. Dodam tylko, że tak świetnie nie wypadła jeszcze dotychczas gra gwiazdy chińskiej w żadnym filmie...”

Ze swej strony dodać jedynie możemy, że film „Klątwa rodu Mandarynów” został na międzynarodowym konkursie kinematograficznym w Hollywood nagrodzony Wielkim Złotym Zetonem i uznany za najlepszy film ostatnich czasów.

Arcybawny dodatek rysunkowy Fleischera oraz nadzwyczajny efektowny dodatek „Bitwa o Warszawę” dopełniają świetnej całości.



# Wiadomości sportowe.

## Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro jest następujący:

**SOBOTA:**  
Hokej: lodowisko ŁKS-u godz. 15.30 towarzyski mecz hokejowy: Ognisko (Wilno) - ŁKS.

Gry sportowe: sala Niemieckiego Gimnazjum, godz. 17, mecz w siatkówkę i koszykówkę przy udziale zespołów: ŁKS, YMCA, IKP, Triumf i Absolutenci.

Sala przy ul. Drewnowskiej o godz. 16.30 dziesięciomecz gier sportowych: Makabi - Tur (siatkówka i koszykówka).

Atletyka: sala Wimy: godz. 17: to-

warzyski mecz zapaśniczy: Wima - Kruszenier.

**NIEDZIELA:**  
Hokej: lodowisko ŁKS-u godz. 12 w poł.: towarzyski mecz hokejowy: Reprezentacja Wilna - ŁKS, godz. 13: Trumf - ŁKS II.

Lodowisko Helenowa, godz. 15.30 mecz o mistrzostwo: Union - Strz. Kl. Sp.

Łyżwiarstwo: lodowisko Helenowa, godz. 14, mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie dla pań i panów, Boks: sala Filharmonji, godz. 11.30, finały walk o mistrzostwo Łodzi.

oraz biegi dla panów na 500 i 1500 metrów.

Dotychczas zgłosiło się 18 zawodników, jednak zapisy do mistrzostw są jeszcze nadal przyjmowane. Prócz wyścigów odbędą się pokazy jazdy figurowej (przez nowych mistrzów) oraz ciekawy mecz między mistrzem Łodzi, artystą Teatru Miejskiego, Karczewskim a p. Hillerem. Zawody są połączone z meczem hokejowym Union - SKS (o mistrzostwo), które zostały przełożone na godz. 15.30.

### Aktualja sportowe.

Rozegrane zawody bokserskie o mistrzostwo Pomorza, wyłonili następujących tegorocznych mistrzostw: (począwszy od wagi papierowej) Scheon, (Olimpia) - Kozłowski, (GKS), Bianga, (Gedania) - wrocławski, (Olimpia), Hirsz, (Gedania), Wrosz, Sokół - Grudziądz, Wezner, (GKS). Walki wyłonili mistrzów do wagi średniej włącznie.

W sobotę i niedzielę (27 i 28) odbędzie się w Zakopanem turniej piłkarski w którym wezmą udział drużyny ligowe Cracovii i Wisły oraz dwie drużyny podhalańskie.

W niedzielę zostanie rozegrany w Warszawie pierwszy mecz futbolowy (towarzyski) między Warszawianką i Makabi. W Łodzi drużyny piłkarskie, pomimo zimna również mają zamiar rozpocząć pierwsze mecze już w pierwszą niedzielę.

### Z cyrku „Medrano“.

Wyniki walk z dnia wczorajszego.

Wczoraj walczyli następujące pary: 1) Tuomisto - Goyer (walka nierozstrzygnięta), 2) Bochatyrow - Garkawienko - w 14-ej min. zwyciężył Garkawienko i 3) Szczerbiński - Wildman - w 19-ej min. zwyciężył Szczerbiński.

W dniu dzisiejszym walczyć będą: 1) Goyer - Bochatyrow (decydująca), 2) Tuomisto - Wildman (decydująca) i 3) Szczerbiński - Garkawienko - również decydująca walka.

### Z miejskiej poradni sportowo-lekarskiej.

Poczynając od dnia 1 marca 1932 r. miejska poradnia sportowo-lekarska, mieszcząca się przy ul. Gdańskiej Nr. 83, będzie czynna: w poniedziałki, środy i czwartki, od godziny 6 do 8-ej wieczór.

### Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 25 lutego 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.88.—

ÓZKI.

Belgia 124.30  
Holandia 340.30  
Londyn 31.05  
N.-York czeiki 8.914  
N.-York kabel 8.919  
Paryż 35.12  
Praga 26.39  
Szwajcaria 173.90  
Włochy 46.45  
Berlin 211.95

A K C J E

B-k Polski 81.00 81.50  
Ostrowieckie ser. B. 30.50

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 35.00 35.50  
4% inwestycyjna 87.90  
4% seryjna 92.00  
5% konwersyjna 40.00  
6% dolarowa 57.75  
4% dolarowa 47.50  
7% stabilizacyjna 56.00 55.00  
8% B. G. K. 94.00  
4 1/2% ziemsk. zł. 40.00 40.50  
5% m. Warszawy 49.00  
8% m. Warszawy 63.00 61.50 61.75  
8% l. z. m. Łodzi 59.50  
8% m. Kiele 53.50  
8% m. Piotrkowa 54.75  
10% m. Sedlec 56.—  
6% obl. Warsz. z r. 1926 VI em. 28.50

### L.K.S. — Kladno.

Łódzki Klub Sportowy finalizuje pertraktacje z czeską drużyną futbolową Kladno, która przyjedzie na święta Wielkanocne w dn. 27 i 28 marca. Pierwszego dnia goście mają rozegrać mecz z którą z czołowych drużyn A — klasowych (prawdopodobnie ŁTSG), zaś drugiego z ŁKS-em

### Wiadomości atletyczne.

Tegoroczne Mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów, miały się odbyć nie systemem trójboju, lecz pięcioboju (podnoszenie, wrywanie i wyrzucanie oburącz i jednorącz). W ten sposób zostały już rozegrane mistrzostwa tegoroczne w poszczególnych okręgach. Obecnie jednak PZA zmienił ponownie swą decyzję i zawiadomił podległe mu okręgi, że decyzję poprzednią anuluje i uchwała rozegranie mistrzostw Polski systemem trójboju.

Sekcja atletyczna łódzkiej Bar-Kochby wyjeżdża w dniu dzisiejszym (27 bm.) do Piotrkowa, gdzie rozegra mecz w podnoszeniu ciężarów z tamtejszą Makabi.

### Polska — Ottawa 1:4.

Polscy hokeiści, którzy już zaczynają myśleć o powrocie do kraju, przed występem w Nowym Jorku o puchar Styki rozegrali jeszcze w Lacie Placid mecz hokejowy ze znaną w Polsce drużyną Ottawy.

Po bardzo ładnym przebiegu gry, spotkanie to zakończyło się zwycięstwem kanadyjczyków w stosunku 4:1 (1:0, 2:0, 1:1).

Podkreślić należy ambicję polskiej drużyny, a zwłaszcza bramkarza Stogowskiego, który wyróżniał się świetną obroną swej bramki. Doskonale grał również Kowalski, zdobywca honorowego punktu.

### Mistrzostwa Łodzi w jeździe szybkiej na lodzie.

W niedzielę odbędzie się na lodowisku Helenowa dalszy ciąg mistrzostw Łodzi, w j-ż zie szybkiej dla pań i panów. Ubiegłej niedzieli zostały rozegrane konkurencje w jeździe figurowej na lodzie, zaś obecnie program przewiduje bieg dla pań na 250 metrów

Kino Dźwiękowe

# „RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22



# Kłątwa rodu mandarynów

W roli głównej: ANNA MAY WONG i SESSUE HAYKAWA.

Nad program: Dodatek dźwiękowy. Następnym program: „ROZWÓDKA” z Normą Scherer.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

ODEON

Dźwiękowe Kino-Teatry

Poraz pierwszy w Łodzi!

ulubieniec publiczności Victor Mc Laglen, Edmund Love, Greta Nissen, L. Brendzel w wesołej komedji

# Faworyta Maharadzy

Nad program: Dodatek dźwiękowy.

Szewc z Warszawy

# Henryk Kerber

ul. Rzgowska Nr. 64

poleca wykwintne i solidne **OBUWIE** po cenach b. przystępnych.

Dojazd 4 i 11-stką.



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Plecionki, Tkaniny, Gazy mieszane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca: **Mateusz Mikołajczyk** — Łódź, ul. Kilińskiego 167. Telefon 191-85.

### Ślusarz-mechanik

młody, energiczny poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjazd. — Oferty do administracji „Dziennika Łódzkiego”.

# KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Przepiękne arcydzieło filmowe ilustrowane śpiewem chóralnym i solowym pod kier. p. S. LEWITINA p. t.

# TRIUMF WALCA

Upojna symfonia wielkiego uczucia. W rolach głównych: H. Stülwe, Claire Rommer, Ita Rina, słynny skrzypek cygański — Jean Goleacu, Fred Louis Lerch Henri Baudin, Ila Würst Wiktor Janson.

Dziś!

Następnym program: „Dziewczę z Singaphore”.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W sobotę, niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 23 lutego i dni następnych  
Największy sukces dźwiękowej produkcji filmowej  
**DAWID GOLDER**  
Według powieści IRENY NIEMIROWSKIEJ. — — — — — W roli tyt. genj. HARRY BAUR  
Nad program: Ciekawe aktualności. Następny program Madame Szatan.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr

**CORSO**

ZIELONA Nr. 2/4.

Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-iej w poł. Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

Dziś i dni następnych!



**KRÓL ŻEBRAKÓW**



Największy szlagier świata p. t.

W roli głównej: uroczą i niezrównaną Jeannete Mac Donald męski Denis King i tajemniczy Warner Oland  
Film, który zachwyci i oszałamia... Film, który pobili rekord światowego powodzenia... Film, który każdy zobaczyć musi...

Początek seansów w dni powszednie o godz. 12-iej, w soboty, niedziele i święta o 4-iej.  
Na pierwszy seans ceny miejsc znacznie niższe! Sala należycie ogrzana i wentylowana.

Dźwiękowy Kino-Teatr

**MIMOZA**

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 23 do poniedziałku dnia 29-go lutego 1932 r. wł.

Potężne arcydzieło dźwiękowo-śpiewne, osnute na tle Wielkiej Rewolucji p. t.

**„Pochodnia“**

w rolach czołowych LAURA LA PLANTE i John Zolet.

**Nadprogram Dodatek dźwiękowy.**

Następny program: „Sevilla, miasta miłości.”  
W rolach głównych RAMON NOVARRO.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-iej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-iej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Do akt nr. 2896 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12 zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 marca 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Łuby i składających się z aparatu radiowego i mebli oszacowanych na sumę zł. 580.—  
Łódź, dnia 24 lutego 1932 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. E. 293 1932 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Łajbusza Basza i składających się z mebli i pianina firmy „Nowicki” oszacowanych na sumę zł. 1120.  
Łódź, dnia 22 lutego 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt № E. 1749 1930 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza № 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Burakowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 900.—  
Łódź, dnia 22 lutego 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt. Nr. 1835 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 37-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7-in marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Borucha Krenickiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.—  
Łódź, dnia 17 lutego 1932 r.

Komornik HERMANOWSKI.

Do akt nr. 3131 1932 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-m marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 460.—  
Łódź, dnia 24 lutego 1932 r.

Komornik A. JAROSZYŃSKI

Do akt Nr. 2549 1931 r.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8-m marca 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Głuskiej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Uzdrowca Zerykiera i składających się z odzieży, mebli, detektora i t. p. oszacowanych na sumę zł. 598 gr. 90.  
Łódź, dnia 25 lutego 1932 r.

Komornik JAROSZYŃSKI.

DR. MED.

**Edward Reicher**

choroby skórne i weneryczne

ul. Południowa nr. 28.

Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8—11 rano i od 3—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

KINOTEATR  
UCIE  
CHA

Limanowskiego 36

Dziś i dni następnych. Wielki podwójny program!  
I-szy obraz

**Gdy północ wybije**

Wielki dramat z życia dżungli afrykańskiej oraz ludzi wśród podziemi. Kobiety użyte do nikczemności przez zwyrodniałego opryszka.

W rolach głównych LOGAN i CLIVE BROOK.

II-gi obraz.

Przecudna i wspaniała komedia tryskająca humorem i wesołością p. t.

**Lord na poczekaniu** W roli głów.:

HAROLD LLOYD.

Następny program: Największy film religijny. Poraz pierwszy na Bałutach p.t. KRÓL KRÓLÓW

Tanio od 2 zł. 75.

**Ramki do portretów**

(wielkości 27×34)

Tylko w firmie „ERKO”

ul. Kopernika Nr. 54 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram gwałnych i t. d.

od 2 zł. 75

Tanio.

Dr. med.

**L. NITECKI**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych.

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w medz. i święta od 9—12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.



**Ceny ogłoszeń:**

Za wiersz milimetry 1-łamowy (4 łamy) przed tekstem i w tekście 60 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swyccajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia urobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej. firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.00, na prowincji zł. 5.10, za odnośność do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.